Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. **Krakow, środa 9 lutego 1938** **Nr. 40**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

ZMIANA ORDYNACJI nie ma szans w parlamencie

Warszawa, 8. 2. (Sin). Poseł Dr Kazimierz Duch złożył Klubowi Sprawozdawców Parlamentarnych następujące oświadczenie:

Ulegając sugestiom moich wyborców, którzy na wszystkich zebraniach sprawozdawczych do magali się zmiany ordynacji wyborczej, postanowiłem po porozumieniu się z moim kolegą posłem Jedynakiem i kilku posłami krakowskiej grupy regionalnej na własną rękę opracować projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Projekt został ostatecznie ustalony i zredagowany 22 stycznia i miał być zgłoszony do laski marszałkowskiej 1 lutego. Pragnąc zapewnić projektowi szanse przejścia, rozpocząłem rozmowy z kolegami, aby ich zainteresować tym zagadnieniem. Po nawiązaniu kontaktu nabrałem przekonania, że

sprawa zmiany ordynacji wyborczej nie leży w sferze ich zainteresowań i żaden projekt zmiany ordynacji wyborczej obecnie nie ma szans przejścia w parlamencie.

Ponieważ wnoszenie projektu w tych warunkach miałoby jedynie charakter demonstracji bez żadnych praktycznych widoków, zrezygnowałem dobrowolnie z wniesienia go w tej sesji do laski marszałkowskiej z tym jednak, że projekt jest do dyspozycji Sejmu i może być w każdej chwili samodzielnie lub razem z innymi projektami zgłoszony jako wniosek poselski, o ile Sejm nabierze przekonania, że sprawa nabrała aktualności.

Najpierw układ a po tym kredyty dla Włoch

Londyn, 8. 2. PAT. „Financial News" pisze, iż na przeszkodzie przyznaniu przez banki londyńskie kredytów Włochom stoi jedynie sytuacja na Morzu Śródziemnym. Stosunki finansowe angielsko-włoskie — zaznacza dziennik — były niegdyś bardzo zadawalniające. Banki londyńskie pragnęłyby bardzo wznowić kredyty dla banków i poważnych włoskich domów handlowych, gdyby udzielono zapewnienia, że kredyty te nie zostaną użyte na finansowanie prapogandy antybrytyjskiej. W końcu dziennik oświadcza, że udzielenie kredytów lub przyznanie pożyczki powinno nastąpić dopiero po zawarciu układu z Włochami.

Regent Horthy przybywa do Warszawy

Warszawa, 8. 2. PAT. Uroczystości powitalne w związku z przyjazdem do stolicy J. W. Regenta królestwa Węgier admirała Horthy'ego zostały już przez komitet obywatelski ustalone. Dostojny gość przybywa do Warszawy na dworzec wileński dnia 9 bm. o godz. 14.20, po czym wraz z panem Prezydentem Rzeczypospolitej odjedzie na Zamek Królewski.

Audiencja przedstawiciela Niemców u p. premiera

Warszawa, 8. 2. (Sin). Na piątkowej audiencji u p. premiera przywódca mniejszości niemieckiej w Polsce sen. Wiesner przedłożył szefowi rządu memoriał w sprawie stosowania ustawy o ochronie pasa pogranicznego, która zda niem autorów tego memoriału, zagraża niemieckiemu stanowi posiadania na pograniczu zachodnim.

Jak się dowiadujemy, organizacje polskie na Pomorzu i w Poznańskim zamierzają w najbliższym czasie wystąpić do rządu z memoriałem wskazującym na wzrastający w ostatnich czasach niemiecki stan posiadania w Wielkopolsce i na Pomorzu, a głównie w strefie nadnoteckiej w innych pasach nadgranicznych.

Skazani za udział w strajku rolnym

Tarnów, 8. 2. PAT. Sąd okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu skazał 2 oskarżonych o udział w strajku rolnym na 4 miesiące aresztu a jednego na 3 miesiące.

Szczerbowski ponownie skazany na dożywotnie więzienie

Wilno, 8. 2. ŻAT. W Wilnie odbyła się dziś przed Sądem Apelacyjnym rozprawa przeciwko Wolfowi Szczerbowskiemu. Sąd skazał go na dożywotnie więzienie. Obrońca adw. Czernichow zapowiedział złożenie kasacji.

APOLINARY HARTGLAS

KTO PRZEGRAŁ?

Na łamach prasy zarówno żydowskiej jak i nieżydowskiej, wre obecnie ożywiona dyskusja na temat, kto przegrał w Genewie. Żydzi czy Rumunia? Pan minister Micescu referował niedawno w Bukareszcie, że rząd p. Gogi odniósł walne zwycięstwo nad Żydami, bowiem Rada Ligi Narodów nie tylko nie uznała sprawy memoriałów żydowskich za naglą i nie wszczęła nad nią dyskusji, ale nawet w Komisji Trzech, dokąd sprawę odesłano, odroczono ją do najbliższej sesji. Pan Micescu przy tym z iście rumuńskim cynizmem chwalił się, jak się udało Rumunom „wykiwać" Ligę: gdy już przekonał Ligę o nieszkodliwości odroczenia solennym zapewnieniem, że aż do ukończenia nowych wyborów w Rumunii, żadne dyskryminacje względem Żydów nie będą stosowane i nie rozpocznie się rewizji aktów nadania obywatelstwa — wówczas p. Goga po prostu telefonicznie go zdezawuował. Sprawę memoriałów żydowskich odroczono, a tymczasem Żydów w Rumunii zawiesza się w prawach, kwestionuje się ich obywatelstwo, wydaje się zarządzenia dyskryminacyjne. Słowem: Ligę oszukano, politykę antyżydowską już się wprowadza w życie, a co będzie za kilka miesięcy — to się dopiero zobaczy. Nie powstydzono się nawet tego cynicznego sprawozdania upiększyć frazesem, że Rada Ligi przekonała się o słuszności antyżydowskiej polityki Rumunii.

Prasa rumuńska, a za nią prasa polska (nie cała) oraz niemiecko - hitlerowska, tudzież włoska typu „Il Regime Fascita" — zachłystują się z radości, że Rumunii udało się położyć Żydów na obie łopatki, i rozpisują się obszernie o utracie przez Żydów wszelkich wpływów w Lidze. Rodzimi gogowie wskazują palcem, że nie ma teraz już się czego obawiać i należało by jechać na całego: Żydów wypędzić, albo wytopić.

Natomiast prasa żydowska sili się przekonać czytelnika, że to właśnie Żydzi zwyciężyli. Wprawdzie sprawę odroczono, ale tymczasem p. Micescu zobowiązał się w imieniu Rumunii, że wstrzyma się akcję antysemicką. Wprawdzie wnet potem p. Goga go zdezawuował, ale to było pospolitym wprowadzeniem Ligi w błąd, względnie niewykonaniem zobowiązań, i za to Liga jeszcze się z Rumunią rozprawi. Tymczasem jednak moralną satysfakcję mieli Żydzi — i zresztą nic nie stracili, bowiem gdyby nawet uznano sprawę za naglą i dyskusję wszczęto, to i tak przecież musianoby zażądać wyjaśnień od rządu rumuńskiego i dać mu na to termin kilkumiesięczny, więc przed przyszłą sesją wszystko jedno nic by się nie zrobiło.

Jest jeszcze trzeci tenor w prasie: a co Liga miała zrobić? Postawić Rumunii ultimatum? Toć wtedy już i Rumunia była by opuściła Ligę. Nie wypowiedziano wojny Włochom za Abisynię ani Japonii za Chiny, to miano by wszcząć wojnę z Rumunią za Żydów? Co ważniejsze jest z punktu widzenia Ligi: ograniczenia Żydów w Rumunii czy egzystencja samej Ligi? I kończą nawet niektórzy zapewnieniem, że sami Żydzi wolą, żeby raczej Liga pozostała przy życiu, niżli by miała się z ich powodu rozpaść.

Mam wrażenie, że cały spór o tym, czy przegrali Żydzi, czy też Rumunia, jest zupełnie jałowy. Jasną jest rzecz jedna — i ta nie ulega wątpliwości: przegrała Liga. Nie tylko przez to, że dała się w tak cyniczny sposób nabić w butelkę, ale i przez to, że znowu ujawniła, iż nie ma odwagi zajęcia żadnego określonego stanowiska, że nie ma żadnych wytycznych, nie ma siły do obrony żadnych postulatów, i że zdaje sobie w zupełności sprawę, iż nikt się z nią już nie liczy i że jest niepotrzebna.

Trzeba było być od początku jej istnienia wielkim entuzjastą i bujającym w obłokach optymistą, ażeby wierzyć w to, że instytucja nie posiadająca żadnej egzekutywy i nie mogąca z natury rzeczy posiadać egzekutywy ani siły do zmuszenia kogokolwiek do wykonania jej uchwał, będzie czymś więcej niż zwykłym klubem dyskusyjnym. Ale można było przypuszczać, że kilka większych mocarstw, ukrywających się poza parawanem Ligi, zechce odgrywać rolę kierownika teatru marionetek, pociągającego pociechu sznurki, i potrafi wymusić posłuch i poszanowanie dla swoich postanowień. A można było się spodziewać że demokracje zachodnie, które wyszły zwycięsko z walki z zachłannością teutońską i cezaryzmem pruskim, i wyszły nadomiar nasycone w sensie imperialistycznym, przeciwstawią się wszelkim zakusom agresywnym innych, i nie dopuszczą do gwałcenia zasad wywalczonego przez nie Traktatu Wersalskiego.

Niestety — życie zawiodło i w tym wypadku. Okazało się, że interesy zwycięskiej Anglii i zwycięskiej Francji nie są zupełnie zbieżne; że Ameryka też ma odmienną sferę zainteresowań; że Włochy i Japonia nie są terytorialnie nasycone, a poza tym same są obce duchowi demokracji. Zespół tedy ukrytych reżyserów Ligi zredukował się tylko właściwie do dwóch potęg demokratycznych Anglii i Francji, a te nie miały ani chęci, ani odwagi dla zdecydowanej obrony wywalczonych przez siebie ideałów. Wykorzystali to ich przeciwnicy — a z chwilą niezareagowania Ligi na gwałty przeciwników straciła ona znaczenie nawet tego parawanika dla Anglii i Francji. Gwałt zadany Abisynii, gwałt zadany Chinom, przekreślenie Traktatu Wersalskiego przez Hitlera, agresja Włoch i Niemców w Hiszpanii — to już był moralny koniec Ligi. Ma się rozumieć, że w obliczu takich gwałtów — sprawa Żydów w Rumunii już jest tylko drobiazgiem. Ale drobiazgiem nie byle jakim, bo przypieczętowującym ostatecznie porażką Ligi. Można było jeszcze mówić o chwiejności Ligi (a raczej Anglii i Francji), gdy szło o potęgę włoską lub japońską, gdy szło o dwóch byłych po ważnych sojuszników, można było mówić o ostrożności Ligi, gdy szło o wciąż jeszcze potężne militarnie i gospodarczo Niemcy — ale jeżeli Liga pasuje już przed taką Rumunią, która i w czasie Wielkiej Wojny „zwyciężyła" tylko w tym sensie, że przechodziła zawsze na stronę chwilowych zwycięzców — która i militarnie i cywilizacyjnie, i gospodarczo jest partnerem o minimalnej wartości, — to jest to już ostateczne stwierdzenie bezsilności i bezwartościowości Ligi.

Historia rumuńsko - żydowska w Lidze zbiegła się akurat z planami reformy Ligi z projektami skreślenia właściwej istoty i racji bytu Ligi, paragrafu szesnastego paktu — z głosami nawołującymi do uzgadniania uchwał z tymi byłymi członkami Ligi, którzy ją opuścili z chwilą, gdy zaczęli jawnie gwałcić Traktat Wersalski, prowadzić wojny zaborcze przeciwko innym, słabszym członkom tejże Ligi. Uwypukliło się tedy, że intencją obecnej Ligi, jest nienakładanie na członków żadnych zobowiązań, utworzenie z Ligi jakiegoś zajezdnego domu, z którego każdy korzysta tylko tak długo, jak mu się podoba, a następnie odchodzi i robi, co mu się podoba.

I mimo woli nie można się oprzeć wrażeniu, że jak w zajezdnym domu, chodzi tu tylko o... uregulowanie rachunku. Uleciał duch, i sens, i myśl żywa Ligi Narodów, a pozostał tylko.... budżet. Pozostała tylko instytucja do prowadzenia dyskusji, opracowywania rozmaitych projektów i wyznaczenia sobie rendez - vous przez dyplomatów, a zainteresowani są w istnieniu tej instytucji ci co pobierają w niej bardzo sute uposażenia. Gotowi są zrzec się zasady uniwersalności Ligi w sensie obowiązującej mocy jej uchwał, ale radzi by z powrotem skaptować na członków tych wszystkich, co kpią sobie w żywe oczy z uchwał Ligi. Bo każdy człowiek — to jeszcze jedna opłata, to zwiększenie wpływów budżetowych Ligi, to lepiej zabezpieczone i większe uposażenia kierowników i pracowników jej Sekretariatu. Każda secesja z Ligi — to luka w budżecie, należy więc usunąć wszystko to, co może secesję wywołać, chociażby przez to sama Liga stała się właściwie zbyteczną. Miejsce treści zająć ma ją.... opłaty członkowskie.

Smutne to jest — ale niestety takie się odnosi wrażenie. I dlatego jeżeli ktoś twierdzi że dla Żydów likwidacja Ligi byłaby szkodliwą, i że raczej przegrajmy w Rumunii, niżlibyśmy mieli przyczynić się do upadku Ligi, — to musimy oświadczyć, że nie ma racji. Co nam bowiem po Lidze, która musi się godzić na każde międzynarodowe łajdactwo, maskując swoją bezradność bombastycznymi frazesami? Co nam po Lidze, której Sekretariatowi brak na tyle godności osobistej, że dla zachowania dobrych posad nie zgłasza swojej dymisji, mimo że wie, iż Liga jest bezsilną i musi iść na wszelkie kompromisy z lada międzynarodowym opryszkiem? Co nam po Lidze, która miała być stróżem pokoju i poszanowania praw słabszych, a która zezwala na prowadzenie wojen, i dla zamaskowania swego wymuszonego wprawdzie, zezwolenia oraz dla wprowadzenia w błąd tłumów urządza rozmaite obłudne komedie „sankcji", „nieinterwencji" i tp.? Co nam po Lidze, która miała pilnować praw mniejszości narodowych, a która wykręca się od obrony tych mniejszości, zwłaszcza Żydów, to organizując za żydowskie pieniądze „Komisariaty dla spraw uchodźców z Niemiec", to odraczając rozpoznanie naszych memoriałów?

Najszkodliwszą rzeczą jest podtrzymywanie niepotrzebnych iluzji. Taką iluzją jest Liga. Gdyby nie było Ligi — zwracano by się w ciężkich chwilach bezpośrednio do narodów demokratycznych i może uzyskano by odpowiednio energiczne wstawiennictwo i pomoc. Gdyby zaś nie uzyskano — wiedziano by przynajmniej jak szanować owe „demokracje". A tak — demokracje odsyłają do Ligi, a Liga — odracza. A masy uciśnione w szeregach krajów zamiast czynu, zamiast szukania wyjścia — żyją iluzjami.

Czy długo jeszcze? Chyba nie. Przegrana Ligi jest już zbyt widoczną. Jeżeli ktoś nie tchnie nowego ducha w tego żywego trupa — nastąpi wkrótce jego ostateczny rozkład. I to będzie korzystniejsze, niż podtrzymywanie fałszywych złudzeń.

Resort sprawiedliwości krytykowany w Senacie

O jednolite prawo prasowe

Warszawa, 8. 2. (Sin) Dziś komisja budżetowa senacka rozpatrywała preliminarz budżetowy min. sprawiedliwości. Referował budżet ten sen. Fudakowski, Sprawozdawca przechodzi do omówienia działalności ustawodawczej resortu w r. ub., podkreślając, że zeszłoroczny postulat komisji, odnośnie jednolitego prawa prasowego, dotychczas nie został spełniony. Tymczasem zagadnienie to coraz więcej nabiera na sile i rozwiązanie jego leży tak w interesie prasy, jak i wymiaru sprawiedliwości. Jeśli idzie o kontrolę ministerstwa nad inicjatywą ustawodawczą rządu, to na tym odcinku nie notujemy większej poprawy, oba zatem zeszłoroczne postulaty nic na mocy nie straciły.

Sytuacja uległa pogorszeniu

Jeśli idzie o wymiar sprawiedliwości, to już w r. zeszłym ówczesny sprawozdawca sen. Radziwiłł wykazał, jak dalece należyte uposażenie sędziów wpływa na realizację podstawowej zasady niezależności sędziowskiej. W r. 1937, wobec wzmożonego napływu spraw we wszystkich instancjach, sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu.

Mówca przytacza dane cyfrowe, podnosząc wielką stosunkowo liczbę, bo ok. 30 tysięcy więźniów t. zw. krótkoterminowych, tj. odbywających karę do 1 roku więzienia, wreszcie znaczną ilość więźniów w śledztwie. Ogółem więźniów mamy 53.521, przy czym widać tendencję stałego zmniejszania się ilości więźniów śledczych.

Sprawa chłosty

Na zakończenie mówca analizuje budżet, zapowiadając, że o ile p. minister skarbu zgodzi się na projektowane przeze mnie podwyższenie wpływów ,wówczas zaproponuję podniesienie wydatków w par. 11 dz. 3 — utrzymanie więźniów o 1 milj. zł i w par. 9 tegoż działu o 243.800 zł na remont budynków więziennych. Inne pozycje wydatkowe nie nastręczają zastrzeżeń.

Po referacie członkowie komisji zadają pytania.

M. in. sen. Lechnicki zapytuje czy myśl p. sprawozdawcy o karze chłosty jest uzgodniona z ministerstwem? Sprawozdawca sen. Fudakowski odpowiada że jest to jego myśl indywidualna nie uzgodniona z ministerstwem.

Sprawa Parylewiczowej

Sen. Pawelec porusza sprawę śmierci ś. p. Parylewiczowej i długiego trzymania jej w areszcie śledczym. Czy wszczęte są dochodzenia przeciw winnym trzymania ciężko chorej w areszcie śledczym bez doręczenia aktu oskarżenia?

Zaległości i przeciążenie

Sen. Horbaczewski mówi, że zasada samowystarczalności w odniesieniu do tego działu budżetu, jest absolutnie nie do przyjęcia. Widzimu tu niewystarczający stan budownictwa sądowego i więziennego, przeciążenie sędziów i w wyniku tego olbrzymie zaległości spraw. Konieczny jest więc większy wysiłek finansowy skarbu dla podniesienia etatów sędziowskich i wzmożenia budownictwa.

Następnie mówca porusza sprawę cenzury druków, języka ukraińskiego w sądownictwie i wreszcie wypowiada się przeciw instytucji komorników na terenie Małopolski.

Głos senatorki Fleszarowej

Z kolei zabiera głos senatorka Fleszarowa, która mówi: przejdę do działu więziennictwa. W budżecie przewidziano 7 milionów zł na utrzymanie więzień, gdy tymczasem wedle wyliczenia sprawozdawcy trzeba by było mieć 8,741.000 zł. Więzienia są strasznie przeludnione. W jednostkowych celach siedzi po kilka osób. W więzieniach dzieje się nie tylko to co tu dziś panowie opowiedzieli. Chodzi mi specjalnie o więźniów politycznych. Mówczyni przytacza kilka faktów zachowania się wobec więźniów politycznych, niespotykanego wobec więźniów kryminalnych, a więc dowodzącego specjalnego traktowania. Takim przykładem jest kilkakrotnie wysyłanie więźniów do karceru pomimo choroby, kończące się odsyłaniem ich do szpitali dla obłąkanych. Innego rodzaju represje to wstrzymywanie gazet i książek bez uprzedzenia o tym wysyłających, co wiąże się z pewnymi stratami materialnymi, dalej zakaz dostarczania więźniom ciepłej bielizny, niedopuszczenie do więźnia po ciężkiej operacji jego syna umotywowane tym, że dla dziecka atmosfera więzienia jest nieodpowiednia. P. minister twierdzi, że obniżenie sankcji karnych przy wymiarze sprawiedliwości niezgodne byłoby z poczuciem prawnym społeczeństwa. Nie wydaje mi się to twierdzenie słusznym w odniesieniu do społeczeństwa, kierującego się zasadą nie odwetu, lecz miłości bliźniego. W ostatnich czasach dały się słyszeć głosy o stosowaniu drastycznych środków przy przeprowadzaniu śledztwa. W wypadku np. w Białymstoku zachodziła możność przypuszczenia, że prokurator mógł o tym wiedzieć. Na zakończenie chciałabym poruszyć sprawę cenzury stosowanej przez ministerstwo sprawiedliwości, np. wiem, że na życzenie telefoniczne pewnego prokuratora został wycofany z prasy pewien ustęp dotyczący budżetu ministerstwa sprawiedliwości przy omawianiu go na komisji budżetowej. Wreszcie zapytuję, czy p. minister jako mający ogólny nadzór nad wykonywaniem kar orzeczonych przez sądy nie uważa, że zamiast postępowania administracyjnego przewidzianego w rozporządzeniu Prezydenta z 17 czerwca 1934 o miejscach odosobnienia nie byłoby pożądane ze względu na poczucie prawodządności prowadzić odpowiednie postępowanie przed sądem.

„To są mordownie"

Następnie zabiera głos senatorka Jaroszewiczowa, oświadczając, że sprawozdawca pięknie mówił o więziennictwie. My starzy więźniowie z radością dowiedzieliśmy się, jak bardzo nasze więzienia odbiegają od typu dawnych więzień rosyjskich. Ale nie jest tak dobrze w więzieniach jak przedstawił p. sprawozdawca. Panowie senatorzy nie stwierdzili wilgoci na św. Krzyżu. Wystarczyłoby pomieszkać tam z miesiąc, ażeby odczuć reumatyzm. Panowie dyskretnie przemilczeli kwestię istnienia karcerów, a w tych, które widzieli to zauważyli tylko wyfrotowaną podłogę. Ale karcery mają podłogę kamienną, a łóżek tam nie ma wcale. To są mordownie. Czy nie należałoby ich skasować? O odżywieniu mówiła senatorka Fleszarowa. Norma w wysokości 35 groszy dziennie nie może wystarczyć. Przecież więźniom nie można odbierać zdrowia.

Przeciw tajności rozpraw

Z kolei mówczyni domaga się równego traktowania kobiet w prawodastwie i wypowiada się zasadniczo przeciwko procesom przy drzwiach zamkniętych i wreszcie oświadcza: pewne fakty budzą wątpliwości. Oczywiście nie ma tu mowy o uogólnianiu czy wszyscy prokuratora we Wilnie: taka pani Pełczyńska. Do takich wypadków należy odezwanie się prokuratora we Wilnie: taka pani Peczyńska. Ten prokurator powinien był zapoznać z historią walki o niepodległość, by wiedzieć, że pani Pełczyńka jest kawalerem Virtuti Militari i innych wysokich odznaczeń i że jest poza tym członkinią parlamentu.

Deszcze i powodzie w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 8. 2. PAT. Ulewne deszcze i topnienie śniegu spowodowały powódź w kilku stanach, w szczególności Michigan, Wisconsin, Kanada i Ontario. Wiele rodzin pozostało bez dachu nad głową. Woda zniosła dwa mosty i zalała drogę pod Vassar w stanie Michigan. Czerwony krzyż przystąpił do ewakuacji mieszkańców okolic, zagrożonych powodzią. W mieście Amsterdam, w stanie New York, liczącym 34 tys. mieszkańców, powódź uszkodziła przewody gazowe. Woda zniosła tam kilka zakładów fabrycznych, pozostałe zaś musiano zamknąć, wskutek czego 1800 robotników pozostało bez pracy. Most, łączący dwie części miasta pod naporem lodów grozi zawaleniem się.

Dwie straszne katastrofy

Buenos Aires, 8. 2. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości z Medellin, Kolumbii, pociąg pasażersko-towarowy, jadący z Puerto Berrio do Medellin, wykoleił się w pobliżu stacji kolejowej Cabanas, wskutek zanadto szybkiej jazdy na gwałtownym skręcie. W wypadku zginęło 8 pasażerów, a 21 zostało ciężko rannych.

* * *

Buenos Aires, 8. 2. PAT. W kopalni złota w Andacollo w Chili nastąpił gwałtowny wybuch dynamitu, wskutek czego zawaliła się część kopalni, przy czym sześciu górników zginęło na miejscu, a pięciu odniosło ciężkie ran-

PRZEGLĄD PRASY

TO JEST TRZECIA RZESZA!

Bez komentarzy

Tajemnicze plany

Trudno w tej chwili przewidzieć, w którą stronę uderzą stotalizowane brunatne dywizje — na zachód, południe, wschód, czy też północ.

Uderzenie w kierunku zachodnim nie wchodzi w rachubę, choćby ze względu na linię Maginota, która, w dzisiejszym stanie techniki wojennej, stanowi przeszkodę nie do przebycia. Przez pancerną bowiem ścianę podziemnych fortyfikacyj nie przebiłyby się najsilniejsze czołgi kruszące. Pozatem na najmniejszy alarm na granicy francuskiej, zareagowałaby nie tylko Bruksela, ale przede wszystkim — Londyn, którego strefa bezpieczeństwa — jak powiedział ongiś Lloyd George — leży w portach Dunkierki i Calais.

Uderzenie na Południe — na Wiedeń i Pragę, przy zapewnionej neutralności Włoch i desinteresement Polski, a przy poparciu dyszących żądzą rewizjonizmu — Węgier, przedstawia się o wiele bezpieczniej i ponętniej, gdyż W. Brytania nie uważałby tego prawdopodobnie za casus belli. Zdaje się o tym świadczyć jej stosunek do sprawy Niemców sudeckich. Wątpliwe jest czy nawet Francja zaryzykowałaby w tym wypadku wojną. Zwłaszcza, że na terenie Austrii sprawa ta dojrzewa od dłuższego czasu i Europa z ewentualnością „Anschlussu' jest tak dobrze, jak oswojona.

„Drang nach Osten" — marsz na Wschód — wojna z Z. S. R. R., po żyzne obszary Ukrainy — wydaje się słabo prawdopodobna, nawet przy ewentualnej neutralności i zgodzie Polski na przemarsz wojsk niemieckich przez jej terytorium. Armia europejska Sowietów jest bowiem dzisiaj zbyt poważnym przeciwnikiem, by liczyć można było na szybkie pokonanie go, a poza tym trzy linie fortyfikacyj sowieckich, z których żadna nie ustępuje podobno — linii Maginot'a — muszą zreflektować najbardziej krewkie dowództwo w jego agresywnych planach.

Konflikt z Polską, teoretycznie musiałby pociągnąć za sobą starcie z Francją i — w rozwoju wypadków — z Anglią.

Sztab francuski mimo wszystko bowiem zbyt dobrze rozumie, że zwycięstwo niemieckie nad Wisłą, to połowa przyszłego zwycięstwa nad Marną, by, mimo wszystkie dąsy, kwasy i gierki dyplomatyczne Warszawy wobec Paryża, nie poparł Polski w decydującym momencie całą rozporządzalną siłą armii francuskiej, w czym doskonale zresztą orientuje się również sztab niemiecki.

Natomiast: uderzenie na Północ, czyli na Litwę Kowieńską, nie wywołałoby, według opinii tutejszych sfer politycznych, nawet takiego oddźwięku jak „Anschluss", czy atak na Czechosłowację. Poza tym Niemcy zyskałyby Kłajpedę, której posiadanie umożliwiło by im wystąpienie z pewnymi fantastycznymi pomysłami „wymiennymi" wobec swych sąsiadów. Co do Gdańska — to los jego jest w mniemaniu zachodnich kół politycznych od dawna już przesądzony i to, co się z nim stanie zalegalizuje jedynie stan faktyczny.

(„Neue Zurcher Zeitung")

Austria — na pierwszy ogień

Papen opuścił Wiedeń a jego następca w sposób bardziej intensywny uprawiać będzie politykę „Anschlussu na zimno". Gdyby ta polityka nie mogła się popisać pożądanymi rezultatami, przygotuje on warunki umożliwiające zdobycie władzy w Austrii drogą ataku od wewnątrz. Równocześnie jednak armia niemiecka stać będzie na granicy, gotowa do interwencji, na wypadek komplikacji.

(„Populaire")

* * *

„Generał Reichenau jest autorem planu zamachu na Austrię opracowanego w najdrobniejszych szczegółach i zatwierdzonego przez sztab generalny oraz przez führera. Plan ten polega na tym, że Austria ma być zaatakowana przez S. A. i S. S., w celu wypróbowania odporności armii austriackiej. Przy pierwszej sposobności za oddziałami S. S. wkroczy Reichswehra.

Podobny projekt opracowuje Reichenau również odnośnie do Czechosłowacji.

(„Oeuvre")

Za kulisami...

„Trudno stwierdzić, czy prawdą jest, że zdymisjowany generał von Fritsch przebywał w areszcie domowym, czy też znajdował się pod nadzorem policyjnym. Nie można także z całą pewnością powiedzieć, który z generałów przedłożył zebrany materiał odpowiednim czynnikom w sprawie niedawno zaślubionej małżonki feldmarszałka von Blomberga i kto ponosi winę za to, dlaczego stało się to po ślubie a nie przed tym faktem. Trudno także dowiedzieć się, które osobistości spośród hitlerowców starały się o stanowisko ministra spraw wojskowych, o stanowisko, które nie zostało dotąd obsadzone. Jakie postulaty zostały wysunięte przez partię, które z nich spełniono, a jakie odroczono i jak zawarty kompromis pomiędzy partią i Reichswehrą został przyjęty przez obie strony".

(„Prager Presse")

Film w trzech aktach

Rozstrzygająca data. Narodowo-socjalistyczne Niemcy wkraczają do Europy.

Trzecia Rzesza nr 1. Państwo dyktatury. Okres rewolucyjny, prześladowania Żydów. Prowokacyjna polityka wobec Europy. Zgodnie z wszystkimi rewolucjami rozpoczyna się legalnie a kończy terrorem. 30 czerwca 1934 Roehm zamordowany wraz z przywódcami. Rewolucja na prawo.

Trzecia Rzesza nr 2. Nowa organizacja Niemiec. Zbrojenia. Etapy: przywrócenie ogólnej służby wojskowej, umożliwiające stworzenie wielkiej armii, zajęcie Nadrenii, Reichswehra jako dyktator Niemiec uzbrojonych. Cecha charakterystyczna: armia zmusza hitlerowców do ostrożności w Europie. Pod osłoną konfliktu abisyńskiego a potem konfliktu śródziemnomorskiego zbroi się Trzecia Rzesza. Konflikty te umożliwiają osiągnięcie pierwszego stanowiska w Europie. Plan czteroletni, wzrastająca władza Goeringa. W polityce zagranicznej podróż Mussoliniego do Berlina, ścisłe sprzymierze z Rzymem i pakt z Japonią. Niecierpliwe oczekiwanie jakiejś akcji.

Trzecia Rzesza nr 3. Godzina wybiła. Hitler usiłuje, skupiwszy w swoich rękach całą władzę, odegrać rolę sędziego polubownego pomiędzy Reichswehrą i radykalnymi elementami hitlerowskimi. Skutkiem jest koncentracja wszystkich sił niemieckich, co stanowi zagrożenie Europy. W ten sposób powstaje z niebezpieczeństwa wewnętrznego niebezpieczeństwo dla zagranicy. Von Ribbentrop, radykalny zwolennik bloku dyktatur obejmuje kierownictwo Wilhelmstrasse. Pozwala to przewidywać ruchliwą akcję w Europie. W odniesieniu do Reichswehry widać pewne ustępstwa. Generałowie Keitel i Brauchitsch stanowią gwarancję dla armii. Armia będzie musiała jednakowoż czuwać nad polityką zagraniczną, której jest instrumentem. Nie ma wątpliwości, że Goering zastąpi wkrótce Hitlera na czele armii. Oznacza to, że i Reichswehra zostanie zgleichschaltowana.

(„Paris Midi")

Europa w obliczu niepewności

Ogólnie sądzą, że Europa znajduje się w obliczu okresu pełnego niepewności. Nietrudno jest przewidzieć politykę nowego ministra spraw zagranicznych, von Ribbentrop. Jest to człowiek sztywnych zasad a najbliższymi sprawami są mu: rozbudowa trójkąta Rzym-Berlin-Tokio i intensyfikacja kampanii kolonialnej. Fakt, że życzenie pokojowych stosunków z Anglią usunięte jest w polityce Ribbentropa na drugi plan, został dostatecznie udowodniony przez dwa lata jego urzędowania w Londynie.

(„Sunday Times")

13 ofiar katastrofy sterowca sowieckiego

Moskwa, 8. 2. PAT. W okolicy Kandałakcha — 277 klm. na południowy zachód od Murmańska — rozbił się sterowiec „Z. S. R. R." V-6", odbywający lot treningowy na trasie Moskwa — Murmańsk — Moskwa pod dowództwem Gudawancewa. Wynik tego lotu miał zadecydować o wysłaniu sterowca dla ewakuacji zagrożonej ekspedycji polarnej Papancewa. Z dotychczasowych doniesień wynika, że sterowiec wskutek złych warunków atmosferycznych i słabej widzialności uderzył o wierzchołek góry. Z 19 osób, stanowiących załogę sterowca — 13 poniosło śmierć, 3 osoby zostały lekko ranne, 3 wyszły z katastrofy bez szwanku.

Zgon ojca księżnej Kentu

Ateny, 8. 2. PAT. Dziś rano zmarł ks. Mikołaj, ojciec księżnej Kentu i wuj króla greckiego Jerzego.

Ateny, 8. 2. PAT. Zmarły dziś ks. Mikołaj Grecki urodził się w Atenach 22 stycznia 1872. Był on synem greckiego króla Jerzego 1-go i bratem króla Konstantyna 1-go. Panujący obecnie król Jerzy 2-gi jest jego siostrzeńcem. W roku 1902 poślubił ks. Mikołaj ks. Helenę, córkę wielkiego księcia rosyjskiego Włodzimierza. Z małżeństwa tego urodziły się trzy córki, z których jedna ks. Olga poślubiła ks. Pawła, regenta jugosławii, druga zaś ks. Marina wyszła za Jerzego księcia Kentu.

S. L. SCHNEIDERMAN

Losy świata ważą się u brzegów Hiszpanii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w lutym.

Dziesięć wieców odbyło się wczoraj w Paryżu i okolicach, a na jutro zapowiada się nowych dziesięć zgromadzeń. Z murów krzyczą wielkie plakaty, na których widnieją nazwiska najwybitniejszych osobistości demokratycznej Francji. Wszystko to pozostaje w związku z kwestią, która w ostatnich dniach znów wysunęła się na czoło polityki światowej — Hiszpania!

„Przerwać blokadę Hiszpanii republikańskiej! Otworzyć granicę katalońską! Nawiązać normalne stosunki handlowe z rządem republikańskim w Barcelonie! Skończyć z polityką państw demokratycznych, która idzie na rękę generałowi Franco!"

Oto hasła podchwytywane przez dziesiątki tysięcy uczestników wielkich zgromadzeń. W całej prasie, w radio — wszędzie dominującym tematem jest Hiszpania. Zewsząd rozlegają się alarmujące żądania, by podjąć energiczne środki przeciw niebezpiecznej grze Hitlera i Mussoliniego.

Co najciekawsze, głosy te rozlegają się już nie tylko w prasie demokratycznej, ale też nawet w pismach reakcyjnych, we wpływowych organach ciężkiego przemysłu.

Podczas gdy Chautemps, mający rzekomo realizować program Frontu Ludowego, wciąż jeszcze uderza w dyplomatyczno-liryczną strunę „humanitaryzacji wojny", cała prasa — z prawicową włącznie — wzywa w ostatnich dniach rząd do energicznej akcji, która dałaby do zrozumienia wspólnikom gen. Franco, że dalej tak iść nie może. Prasa prawicowa, sprzyjająca skądinąd hiszpańskim faszystom, pisze już otwarcie o zainstalowaniu się Hitlera i Mussolini'ego w hiszpańskim Maroku, co bezpośrednio zagraża koloniom francuskim.

Zainstalowanie się Włoch na półwyspie Pirenejskim, jest niemniej groźne dla Anglii. Wystarczy rzucić okiem na mapę, by się przekonać, że włoskie bazy lotnicze na Balearach, w Maroku i na wyspach Kanaryjskich przecinają drogę na kontynent afrykański. Trójkąt Barcelona — Walencja — Baleary, stanowi decydujący teren przyszłej wojny światowej. Zainstalowanie się Włoch w Hiszpanii oznacza odcięcie morza Śródziemnego od Atlantyku, przerwanie Anglii drogę do Indii, a także odcięcie Francji od jej kolonii w Afryce.

Jest faktem symptomatycznym, że właśnie w „salonowym" organie finansjery francuskiej, w dobrze poinformowanym „Petit Bleu", ukazał się dziś artykuł wstępny, nasuwający smutne reminiscencje z roku 1914.

„Budzi się we Francji duch jedności narodowej, — pisze „Petit Bleu". — To zbudzenie się uczuć narodowych zawdzięczamy bardziej zagranicy, niż naszemu wewnętrznemu kryzysowi. Hitler i Mussolini uczynili więcej dla zjednoczenia Francuzów, niż spadek franka i wiele innych naszych wewnętrznych kłopotów.

Dużo drogi pozostaje jeszcze do przebycia, aby wszystkie siły Francji pracowały razem i w tym samym duchu. Nie jest to jednak powód do rozpaczy. Jest rzeczą jasną, że zjednoczona demokracja przedstawia większą siłę, niż naród złączony przez dyktaturę. Jedność żywiołowa jest skuteczniejsza od jedności wymuszonej. Jeżeli potrafimy zawczasu się zjednoczyć, unikniemy wojny i wszystko inne ułoży się z łatwością".

Podobny ton dominował w tejże prasie w przede dniu wojny światowej. W obliczu grożącej katastrofy, rozlegały się ze wszystkich obozów głosy o jedności.

BOMBY ŻYDOWSKIEGO CHEMIKA

W odpowiedzi na wezwanie francuskiego premiera o „humanitaryzację wojny", — generał Franco rzucił na miasta hiszpańskie nową porcję bomb niemieckich nieznanego dotąd typu. Siła wybuchowa tych nowych bomb, jest przerażająca. Najbardziej nowoczesne gmachy z żelazo-betonu walą się w gruzy pod działaniem takiej wybuchającej bomby. Wśród tych gruzów daremnie byłoby szukać całych ciał ludzkich. Zostają one poćwiartowane i zgniecione na miazgę.

Tę nową serię bomb wypróbowano teraz po raz pierwszy i „dodatnie wyniki" tej próby wywołały wielkie zadowolenie w niemieckich kołach wojskowych, zaniepokojonych słabymi rezultatami dotychczasowych ataków lotniczych na Madryt i na froncie aragońskim. Te „dodatnie wyniki" wywołały niemniejszy niepokój w kołach wojskowych Anglii i Francji.

Bomby te produkują zakłady Kruppa, są one znane niemieckiemu sztabowi generalnemu pod nazwą „B. G. — granaten, system Krupp — Essen". Wynalazł je oficer artylerii armii cesarskiej, pułkownik Becker, do spółki z młodym żydowskim chemikiem, Apterem, który przebywa obecnie na emigracji w Brukseli.

Apter urodził się w Niemczech, ale ojciec jego pochodzi z Polski. Jako pół-aryjczyk został zwolniony ze swego odpowiedzialnego stanowiska w zakładach Kruppa. Wysłannicy Hitlera usiłowali go nawet ostatnio skłonić do powrotu do Niemiec, obiecując mu złote góry. Inżynier Apter zrozumiał jednak, że hitlerowcy pragną go zgładzić, aby nie wydał czasem swego wynalazku innemu rządowi.

Koszty produkcji tych bomb kalkulują się znacznie taniej przy produkcji seryjnej, czyli masowej. Dzięki nim awiacja niemiecka uzyskała przewagę nad lotnictwem wszystkich innych państw europejskich, co musiało wywołać zrozumiałe zaniepokojenie.

CZY JESTEŚMY W PRZEDE DNIU WOJNY ŚWIATOWEJ?

Pytanie to powtarza się w całej prasie francuskiej. Nagłe zmiany w Niemczech, dymisja generała Blomberga, zmniejszenie wpływów Reichswehry i przejęcie kierownictwa nad siłami wojskowymi przez generała Goeringa — te fakty wskazują na to, że między Hitlerem a Mussolinim doszło już do porozumienia w kwestii hiszpańskiej.

Niemcy zdecydowały się prawdopodobnie udzielić Mussoliniemu efektywnej pomocy w Hiszpanii, wzamian za co otrzymują wolną rękę w Austrii.

Dotąd powstrzymywał Hitlera od takiej umowy brak nafty i zboża. Pod względem wojskowym i technicznym bowiem, Niemcy są już całkowicie gotowe do wojny. Odkąd łapa hitlerowska spoczęła na Rumunii, sprawa zboża i nafty została już w znacznym stopniu rozwiązana, i Niemcy są już gotowe.

Pozostaje tylko kwestia, czy Hitlerowi uda się uciszyć opozycję w kołach Reichswehry i ciężkiego przemysłu, która wydaje się być dość silna. W kołach tych uważają Włochy za zbyt słabego sprzymierzeńca, zarówno pod względem wojskowym, jak przede wszystkim pod względem finansowym.

Jak wiadomo, generał Blomberg przedstawił niedawno przed oficerami Reichswehry raport o włoskiej armii, w którym stwierdził jej zły stan organizacyjny i wyciągnął wniosek, że byłoby rzeczą ryzykowną opierać się na sile wojskowej Włoch.

Stanowisko generała Blomberga pokrywa się ze stanowiskiem wielkich przemysłowców, którzy woleliby sojusz z Anglią, niż w Włochami.

Goering energicznie przeciwstawia się tym tendencjom i przy tym rzucił hasło nacjonalizacji przemysłu na wzór włoski. Hasło to, rzecz prosta, natrafia na sprzeciw magnatów przemysłu z Kruppem na czele.

Gdy przed trzema laty, dnia 7 marca 1935 roku, Hitler zdecydował się na obsadzenie Nadrenii, uczynił to wbrew wyraźnej woli kierownictwa Reichswehry, które utrzymywało, że Francja przeciwstawi się temu zbrojnie.

Hitler wyszedł jednak z tej awantury zwycięzcą, a teraz widocznie znów liczy na brak stanowczości ze strony państw demokratycznych, które już nieraz dały się szantażować jego pogróżkami.

Sytuacja jest dziś jednak znacznie groźniejsza, niż trzy lata temu. Na europejskiej beczce prochu lont jest już zapalony. Wojna w Hiszpanii trwa już drugi rok, a na morzu Śródziemnym panuje stan alarmowy. Wojna światowa może się łatwo rozpocząć od bitwy morskiej, wszczętej między eskadrami zmobilizowanej floty różnych państw.

Być może jednak, że właśnie ta zbrojna demonstracja Anglii i Francji na Morzu Śródziemnym, powstrzyma faszystowskie sztaby generalne od szaleńczego kroku.

Losy świata ważą się u brzegów Hiszpanii.

Gmina żydowska w Czerniowcach broni się na drodze sądowej przed wywłaszczeniem

Czerniowce, 8. 2. ŻAT. „Dom Żydowski" w Czerniowcach należący do gminy żydowskiej został jak wiadomo, wywłaszczony na drodze rozporządzenia rządu rumuńskiego. W „Domu Żydowskim" skupiają się wszystkie żydowskie instytucje społeczne w Czerniowcach. Do Czerniowic przybyła specjalna komisja, która zwróciła się do zarządu gminy żydowskiej o wydelegowanie przedstawicieli, celem ustalenia odszkodowania należnego gminie za ten dom. Gmina żydowska odmówiła wysłania przedstawicieli, stwierdzając, iż przeciwko wywłaszczeniu wystąpi na drogę sądową.

RADJO

ŚRODA, 9 lutego.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) „Z przygód leśnego ludka“ — pogadanka Lucyny Krzemienieckiej; b) Piosenki w wyk. chóru szkoły zawodowej „Nauka i Praca“ pod dyr. Amalii Perzko; 11.40 Duety na instrumenty dęte z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Chwilka pytań“ pogadaka dla dzieci starszych w opr. W. Frenkla; 16 „Uczmy się mówić“ audycja w opr. dyr. Teofila Trzcińskiego; 16.15 Tr. ze studia na wystawie Radiowej w Łodzi: łódzka orkiestra salonowa pod dyr. T. Rydera;; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Odczyt „18 lat Polski na morzu“ kpt. Żukowski; 17.50 „Bracia Dunieccy i Ska“ lekka audycja muzyczno-słowna w opr. St. Wasylewskiego; 17.50 „Źli i dobrzy ojcowie wśród ptaków“ pogadankę wygłosi S. Sokołowski; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Ze Lwowa: audycja wymienna „Marsylianka“ St. Rogowskiego — Teatr Wyobraźni; 18.50 Sprawy społeczne w opr. Ks. Wł. Śledzia; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Na bałtyckim kursie“ nowela mirska J. B. Rychlińskiego; 19.20 Koncert chóru męskiego mieszkańców Domu Akademickiego pod dyr. K. Dziadury; 19.35 „Rozwój neotonizmu w Polsce“ — odczyt wygłosi ks. dr. K. Kowalski; 19.50 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza — przemówienie gen. St. Kwaśniewskiego, prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej; 20 Koncert kameralny. Wyk.: Maria Bilińska-Riegerowa (fort.), St. Mikuszewski (skrz.), Józef Makowiec (wiolonczela); 20.30 „Zagadnienia“: „Jakie były i gdzie początki chrześcijaństwa w Polsce“ wygł. dr. Dąbrowski, prof. U. J. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Róży Etkin-Moszkowskiej (fort); 21.45 „Charles Baudelaire“ kwadrans poetycki w opr. Jana Kotta, recytuje Maria Wiercińska; 22 Kabaret muzyczny w opr. Henryka Waksziaka z muzyką M. Drobnera i T. Pileskiego. Wyk.: Gena Honarska (śpiew); A. Ksiązkiewicz (śpiew), M. Drobner (fort.), T. Pileski (fort. i harm.), zespół harmonijkowy M. Gawla, H. Wakszlak (konferencierka), Fr. Bieniek (śpiew), Luty (kontrabas); 22.50 Ostatni wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 „Płyta za płytą...“ Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 20 Płyty; 20.45 p. Kraków; 23.30 Muzyka taneczna.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 12.45 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 13.45 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.20 p. Kraków; 20 Muzyka taneczna w wyk ork. jazzowej E. Schildhorna; 20.45 p. Kraków; 23 „Arturo Toscanini“ — reportaż płytowy dr Steinbergera.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Porady radiotechniczne; 18.25 „Szwaczyna u Dorotki“ — audycja dla dzieci; 18.45 „Jakie zabawki dać dziecku?“ — pogad.; 18.55 p. Kraków; 20 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos...“; 20.45 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Audycja konkursowa; 18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.55 p. Kraków; 20 Koncert (ze studia na Wystawie Radiowej); 20.30 „Kierunki wykształcenia a bezrobocie“ — felieton; 20.45 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 13 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 17.30 Współczesna muzyka austriacka; 18.40 Wesoła audycja; 19.25 „Fidelio“ — opera Beethovena (tr. z Opery Wied.).

SOFIA 18.30 Koncert rozrywkowy; 19.45 „Cyganeria“ — opera Pucciniego.

BUDAPESZT 17.30 Muzyka cygańska; 20 „Faust“ — opera Gounoda.

DROITWICH 19.40 Soliści; 20.15 Radiorewia; 21 „Mr. Micawber“ — radioscenki wg. Dickensa; 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

PARIS PTT. 21 Radioscenka; 21.30 „Niebieski ptak“ — baśń muzyczna Wolffa (do tekstu Maeterlincka).

TALLIN 18.30 „Dama pikowa“ — opera Czajkowskiego.

KONCERT NA DWA FORTEPIANY

W czwartkowym koncercie wymiennym do Katowic i Łodzi nadaje Rozgłośnia krakowska oryginalne utwory na dwa fortepiany Maxa Regera, Busoniego i Brahmsa. Wykonawcami będą znani już radiosłuchaczom pianiści Olga Łapicka i Włodzimierz Ormicki. Początek audycji o godz. 18.15.

„KOLUMB NA MORZU SARGASSOWYM“ DZIEJE WIELKIEGO ODKRYWCY W TEATRZE WYOBRAŹNI

Dnia 10 II. o godz. 19 Teatr Wyobraźni na fali ogólnopolskiej nadaje poemat Lucjana Szenwalda. p. t. „Krzysztof Kolumb na morzu Sargassowym“. Słuchowisko zbudowane jest według najpiękniejszych wzorów tragedii antycznej zachowując przy tym wyraz współczesny. Treścią utworu jest wyprawa Kolumba do Indii Wschodnich, czyli do Japonii. W słuchowisku rozgrywa się dramatyczny moment buntu marynarzy na okręcie. Kolumb uśmierza bunt i porywa ze sobą wszystkich opornych w płomiennej mowie. Audycja ta nadana po raz pierwszy na Warszawę II, zdobyła sobie tak wielki sukces, iż Polskie Radio postanowiło ją wznowić na fali ogólnopolskiej. Reżyseria spoczywa w rękach Ireny Szymańskiej.

„KULIGIEM DO MORZA“ — NA FALI RADIOWEJ

W czwartek, dnia 10 lutego o godz. 20.15 urządza Polskie Radio dla swych słuchaczy muzyczny kulig do morza. Będzie to fantazja na tematy ludowych pieśni polskich, którą ułożył i opracował Roman Palester. Kulig poprowadzi orkiestra i chór Polskiego Radia oraz soliści.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś świetna komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa z muzyką K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa?“ z A. Matusiakówną, S. Czajkowskim, J. Wernicz, K. Fabisiakiem, T. Kondratem, W. Macherskim, A. Possartem i A. Żukowskim. — Jutro, po cenach zniżonych „On i jego sobowtór“ krotochwila H. Hennequin'a.

— „**MĘŻCZYZNOM LEPIEJ**“ komedia Pawła Barabasa, z której końcowe próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego, porusza jeden z najbardziej żywotnych i interesujących ogół społeczeństwa problemów chwili bieżącej: prawo kobiety do pracy zarobkowej a tym samym do niezależności pieniężnej w granicach węzłów małżeńskich. Rolę zarabiającej na utrzymanie domu kobiety gra T. Suchecka, bezrobotnego małżonka S. Czajkowski. W innych rolach: H. Bielska, W. Jaworska, J. Romowicz, J. Bobrowski, K. Opaliński, S. Turski, R. Wroński.

— „**CZAROWNICA**“ Goldfadena w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Od piątku 11 bm. rozpoczynają się gościnne występy znakomitego zespołu „Volksteatru“ pod kier. Klary Segałowicz. Wystawioną będzie „Czarodziejka“ fantastyczne widowisko w 3 aktach 14-tu obrazach według Goldfadena w przeróbce I. Mangera, muzyka Henocha Kona, reżyseria Jakuba Rotbauma, tańce układu Sem Hyora i Judyty Berg, dekoracje I. Kosińskiego.

— „**JAK „CZAROWNICA“ GOLDFADENA OCZAROWAŁA I. MANGERA**“. Na temat „Czarownicy“ Goldfadena, którą przerobił znany poeta żydowski I. Manger, wygłosi odczyt dyr. M. Mazo w czwartek 10 bm. godz. 8 wiecz. w Żyd. Towarzystwie Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9. Dyskusja, w której zabierze też głos reżyser I. Rothbaum, zapowiada się nader interesująco. — Wstęp wolny.

— **IV. KONCERT ABONAMENTOWY Ż. T. M.** odbędzie się dziś we środę godz. 20.15 w sali „Solidarności“, Gertrudy 7. W programie utwory fortepianowe i sonaty skrzypcowe Bacha i Debussy'ego. Wykonawcy: pp. Natalia Hublerowa i prof. Rafał Manne.

Teatr im. J. Słowackiego

Środa: godz. 8 wiecz.: „Czemu kłamiesz najdroższa?“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W ogniu pocisków“ (John Wayne) i „Poświęcenie“ (Robert Taylor).
APOLLO: „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje“ (Bodo i Dymsza).
ATLANTIC: „Statek Niewolników“ (Wallace Beery) i „Jego złota rybka“ (Myrna Loy, Wiliam Powell).
BAGATELA: „Brutal“ (Mac Langlen) i rewia „Hallo, tu dobry program“.
MUZEUM: „Pod dwiema flagami“.
PROMIEŃ: „Książę i żebrak“.
SZTUKA: „W pułapce“ (John Barrymore).
STELLA: „Mały Lord“ Bartholomew
UCIECHA: „Pod Paryżem“ (Brian Aherne, Olivia de Havilland).
WANDA: „Motyl hiszpański“ (Jeanette Mac Donald).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 8. 2. Pszenica 80% ziarn. szklist. 29.50 — 30, jednolita (dworska) czerw. 27.60 — 28, biała 27.60 — 28, zbierana (targowa) 27 — 27.50, żyto jednolite (dworskie) 22.25 — 22.50, zbierane (targowe) 21.40 — 21.60,, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22, przemiałowy 19.25 — 19.50, pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.50, zbierany (targowy) 20.50 — 21, zadeszczony 20 — 20.25, mąka pszenna 0.30% 43.25 — 45.25, 0.50% 42 — 43.25, 0.65% 38.50 — 40.25, razowa 0.95% 31.50 — 32, 30-65% 37 — 37.75, 50-65% 31 — 32, pastewna 17 — 17.25, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 32 — 33.25, 0.65% 31.50 — 31.75, razowa 0.95% 25.50 — 25.75, 50-65% 23.25 — 23.75, mąka żytnia z okr. poznańskiegi 0.50 % 33.50 — 34, 0.65% 32 — 32.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 8. 2. Ceny orientacyjne: żyto 19.75 — 20, mąka żytnia 0.50% 29.25 — 30.25, mąka żytnia 0.65% 27.75 — 28.75, otręby pszenne minus 25 gr., otręby żytnie 13.25 — 14.25, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 190 — lekko zniżkowa, żyto 858 — słaba, jęczmień 160 — zniżkowa, owies 285 — spokojna, przetwory młynarskie 482 — lekko zniżkowa, nasiona 192 — spokojna, pastewne i inne 590 — spokojna, ogólny obrót 2857.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 8. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 115 — 114, Żyrardów 75½ — 74, Modrzejów 16, Rudzki 11.40 Lilpop 63¼ — 63 — 63¾, Starachowice 39 — 38¾, Węgiel 31½ — 31¾, Ostrowiec 55¾. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 79¾, II. em. 80¼, 5% poż. konwersyjna 68¼, 5% poż. konwersyjna kolejowa 65, 4% poż. konsolidacyjna grube 67½, drobne 66¼ — 66¾, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42¼, 4½% poż. wewnętrzna grube 65, drobne 64¾. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.45, Gdańsk 100, Holandia 295, Kopenhaga 118.15, Londyn 26.45, Nowy Jork czek 5.27½, Nowy Jork telegraficzny 5.27½, Oslo 133.32, Paryż 17.30, Praga 18.53, Sztokholm 136.40 Szwajcaria 122.30, Berlin 213.07. Tendencja mocniejsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 8. 2. Cynk 14 — 1/16, 14 3/16 — ¼, cyna 178¾ — 179, 178 5/8 — ¾, straits 182, ołów 14 15/16 — 15, 15 2/16 — ¼, miedź 38 3/16 — ¼, 38 5/8 — ½, elektrolit 42½ — 43, złoto 139.8.

„Latająca klinika“

(s) Jak donosi „Observer“ z Ottawy, rząd kanadyjski stara się za wszelką cenę położyć kres szalejącej wśród Indian kanadyjskich gruźlicy. „Latająca klinika“ — samolot wyposażony w najnowocześniejsze aparaty medyczne, między innymi także Roentgena, zostanie wysłany do najodleglejszych regionów północnych.

Dotychczas samoloty przewoziły do odległych zakątków lekarstwa i środki żywności, nieraz także wysyłano chorych Indian do szpitali. Teraz jednak po raz pierwszy samoloty wyjeżdżające na północ, urządzone będą jak regularne nowoczesne kliniki.

Gruźlica jest nagroźniejszym wrogiem Indian. Odkąd zarzucili oni swoje normalne życie koczownicze w namiotach i tłoczą się w ciasnych drewnianych chatach, poczęła wśród nich w zastraszający sposób szerzyć się gruźlica.

Obecnie zatrudnia rząd 500 lekarzy i techników dentystycznych, założono większą ilość szpitali i zorganizowano specjalną służbę pielęgniarską, która ma się opiekować 115.000 Indian zamieszkałych w 800 grupach w Kanadzie.

Walka z gruźlicą zaczyna się już od dzieci szkolnych. Szkoły bowiem są pod stałym nadzorem lekarzy-specjalistów, którzy udzielają wskazówek sanitariuszom i nauczycielom.

SZ. GOTTLIEB

W STARYM SPOKOJNYM TRIEŚCIE

Pierwszy dzień pobytu we Włoszech. — Triest dawniej a dziś. — Zburzenie starych dzielnic i budowa wspaniałych gmachów. — A jednak... — Koniunktura gospodarcza. — Czyżby naprawdę drożyzna? — Radio włoskie o sprawie palest. — Życie kawiarniane. — Mówmy o wszystkim, byle nie o polityce. — Wizyta na Via del Monte.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TRIEST, w lutym.

„Cały świat kroczy ku faszyzmowi!" — wielki dwukolorowy afisz z takim napisem wita przybywającego turystę po przekroczeniu granicy, gdy po załatwieniu formalności paszportowych stopa jego stanie na ziemi włoskiej — (chociażby dla zakupienia na stacji granicznej Postumia dalszego biletu kolejowego z pięcdziesięcioprocentową zniżką turystyczną). — Obok widnieje jakby dla dodania wagi słowom na afiszu najnowszy portret „il Duce" o rysach twarzy bardziej jeszcze wyrazistych niż na poprzednich zdjęciach i spojrzeniu Cezara.

Czyż doprawdy świat cały kroczy ku faszyzmowi? Pozostawmy na razie sprawę tę na uboczu. Milicjanci włoscy, owinięci w staro rzymskie płaszcze, przypominają postawą swą znaną nam chyba tylko z muzeów postać starożytnego „obywatela rzymskiego", który uważał, że na jego tylko barkach spoczywa odpowiedzialność za losy świata.

W Jugosławii pola pokryte były śniegiem, również tu w Postumii, słynnej ze swych grot, daje się we znaki dotkliwe zimno, milicjant towarzyszący strażnikom celnym przy przeprowadzaniu rewizji granicznej w wagonach chętnie korzysta z ciepła aż nadto rozgrzewanych kaloryferów. Znika też w tej chwili z oblicza jego ostry starorzymski grymas i ukazuje się rozpogodzona i nader sympatyczna twarz Włocha.

W toku załatwiania formalności celnych nawiązują się pierwsze „rozmowy na migi" pasażerów z przedstawicielami miejscowej władzy, a powstałe przy tej sposobności nieporozumienia wywołują tylko ogólną wesołość.

Ruszamy w dalszą drogę.

Na dworcu w Trieście rozgrywa się jedna ze zwykłych scen na dworcach kolejowych. Oto młoda, pełna temperamentu kobieta — wpada szturmem do wagonu, następuje okrzyk radości jednego z młodszych współpasażerów, z czym się już łączy jak zwykle w takich wypadkach czuła scena powitania. Jeśli w tym wszystkim jest coś godnego uwagi, to chyba fakt, że owym „gorąco witanym" młodzieńcem jest student żydowski, który spędzał wakacje zimowe u rodziców w Warszawie, kobieta zaś która wsiadła do wozu i odbywa dalszą drogę wraz z narzeczonym do Bolonii — jest arcytypowa Włoszka.

Triest — to nasz pierwszy postój we Włoszech.

Na pierwszy rzut oka Triest nie zmienił się, jak zawsze, spokojne i nader sympatyczne miasto.

Zajeżdżamy do hotelu.

W kawiarni hotelowej przygrywa muzyka, wobec tego jednak, że zegar właśnie wybija godzinę dziesiątą wieczór, przy stolikach widać tylko kilku cudzoziemców Mieszkańcy Triestu przywykli do solidnego trybu życia, zwłaszcza w czasach „powojennych", gdy drożyzna wzrosła bardzo znacznie a zarobki stanowczo nie poszły z nią w parze

Jako „czasy powojenne" należy tu rozumieć okres po wojnie abisyńskiej, gdyż o dawnej, wielkiej wojnie, kiedy to Włochy walczyły po stronie koalicji i odniosły zwycięstwo, prawie że już zapomniano tutaj. Mocno pozostała natomiast w pamięci ostatnia wojna abisyńska, zwłaszcza, że skutki jej dają się po dziś dzień dotkliwie nawet odczuwać w życiu gospodarczym kraju.

— Przed wojną — tłumaczyła nam w pociągu żona starszego urzędnika państwowego — uposażenie mojego męża wystarczało najzupełniej na opędzenie wszelkich wydatków rodziny mieszczańskiej. Po wojnie drożyzna wzrosła u nas bardzo znacznie, podwyżka zaś pensji urzędniczych po części tylko odpowiada wzrostowi cen artykułów pierwszej potrzeby..

Skoro jednak mowa o drożyźnie w Italii — pamiętać należy że jest ona tylko względna. — Ludność miejscowa odczuwa ją dotkliwie ze względu na dewaluację lira, faktyczne jednak ceny najważniejszych artykułów codziennego życia nie są droższe aniżeli np. w Polsce. Można się o tym przekonać zresztą od razu podczas pierwszego spaceru po ulicach miasta, — gdy się rzuca chwilami spojrzenie w kierunku wystaw sklepowych.

Następnego dnia wita nas zrana ciepłe słońce italskie.

Przed kawiarnią na Wielkim Placu ustawiono dziś stoliki na wolnym powietrzu, w południe trudno już tu dostać wolne miejsce, a przy małej filiżance „cafe espresso" ludzie rozprawiają dziś o najnowszym rekordzie lotnictwa włoskiego, uzyskanym podczas lotu do Ameryki Południowej Gównym bohaterem dnia w dziennikach włoskich jest dziś uczestnik wielkiego lotu, syn „il Duce" Bruno Mussolini.

W południe radio włoskie podaje wiadomości, transmitowane we wszystkich lokalach publicznych oraz na większych placach. Obok wiadomości z wewnętrznego życia słyszymy słów kilka o „Genewie znajdującej się w agonii" coś tam o „dwuznacznej polityce angielskiej w Palestynie, wywołującej niezadowolenie tak u Żydów jak i u Arabów" oraz na zakończenie przegląd prasy o „zdobyczach Niemiec podczas pięciolecia rządów hitlerowskich"

Trudno, oficjalny kurs polityki włoskiej — nastawiony jest w chwili obecnej na Berlin. Publiczność słucha tego wszystkiego dość obojętnie, na ogół słuchacze radia oraz czytelnicy prasy powstrzymują się od poczynienia jakich kolwiek uwag, gdyż ludzie we Włoszech mówią dziś chętnie o wszystkim innym, byle nie o — polityce. Lud triesteński jest naogół pogodnego usposobienia i nie brak tematu dla pogawędek i dowcipów kawiarnianych.

Przy całej swej dobrotliwości triesteńczycy narzekają jednak na sytuację ekonomiczną. — Nic zresztą dziwnego, 20 lat temu jeszcze Triest był głównym portem monarchii austro węgierskiej z wielkim „hinterlandem", dziś Triest — wśród portów włoskich zajmuje zaledwie 4-te miejsce. A gdy konjunktura gospodarcza nie jest pomyślna, daje to się we znaki przede wszystkim Triestowi Mimo wszystko trzeba jednak przyznać, że Triest rozbudował się bardzo znacznie w ciągu lat ostatnich — całe dziel

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

38)

„Moja kochana, naiwna myszko!" Przedsiębiorca budowlany, położył potężną rękę na szczupłych ramionach Henrietty, która nie bardzo lubiła takich czułości, zwłaszcza, gdy miały wyrażać męską wyższość. „Źle zgadłaś. Policja jest o wiele chytrzejsza, niż myślisz. Ona Wiese'go wcale nie uważa za niewinne jagniątko, które trzeba tylko strzec przed ciekawymi dziennikarzami, ale za włamywacza do Banku Przemysłowego. On nie zużywał cichych nocy, jedynie po to, by patrzeć w księżyc. Nie można mu tylko tego udowodnić, a przede wszystkim, chcianoby od niego wydostać, gdzie ukrył tę masę pieniędzy i papiery wartościowe i wszystko inne. Uwolniono go więc, ale możesz mi wierzyć, oni mają tego chłopca porządnie na oku. A ten głuptas — najzawziętszy przestępca jest zarazem niemądry — wpada naturalnie w pułapkę. Auto, sekt, kobiety, tym zaczyna zaraz w pierwszym dniu i nie potrwa długo, a będzie musiał zaczerpnąć z ukrytej rezerwy, a wtedy policja go nakryje, wtedy położy się go na obie łopatki. Tak oblicza policja i dobrze oblicza".

Gustaf Hochhalter, który spacerował tam i na powrót po kolorowych płytach kamiennych terasy, przystanął nagle, — pociągając ręką w dół dolną wargę, — z rozwartymi rybiemi oczyma, z wzrokiem utkwionym w dal. „Oni go dostaną napewno, dostaną go wraz z wszystkim co zginęło. Muszę z nim pomówić".

„To byłoby ciekawe".

Henrietta zerwała się z leżaka i przymilała się jak kotka do wielkiego tęgiego mężczyzny, Madame Europa i Zeus, Byk, tylko że ona nosiła niebieską jedwabną pyjamę, która powiewała dookoła jej długich nóg i wąskich bioder, podczas gdy jego postać okrywało nadmiernie szerokie, bogato fałdowane ubranie z porowatego materiału fresko.

„Zaprosimy astronoma na herbatkę. Widywałam go często, gdy wracaliśmy nocą do domu. On zawsze mi się bardzo podobał, a teraz jest w dodatku ściganym przez policję włamywaczem. Ach, jak pięknie. „Czy to myślała poważnie, czy żartowała, nie można było rozpoznać po jej okrzyku. Wogóle rzadko kiedy można było odgadnąć, kiedy Henrietta żartowała, a kiedy brała poważnie siebie samą i cały świat. „Świetnie, zaprosimy go, a on nam musi dokładnie opowiedzieć, w jaki sposób wykopał podziemny chodnik i jak rozpruł stalową ścianę. Jak myślisz, opowie?"

Gustaf Hochhalter, były właściciel skrytki stalowej Nr. 44 w skarbcu Banku Przemysłowego, która wraz z 149-ciu innymi została owej nocy majowej obrabowana, — nie zgadzał się z żartobliwym tonem żony. Poważnie odparł: „Wiese będzie się strzegł, i nie będzie mówił o włamaniu, on trzyma język za zębami".

„Pah! To niech zostanie tam gdzie jest". Nagle, zadowolona własną gibkością i cokolwiek demonstracyjnie ze względu na kolosalną nie-

nice o starych domach zostały zburzone, a na ich miejscu wzniesiono wspaniałe nowoczesne budowle.

Dla ucha żydowskiego — nazwa miasta ma szczególny dźwięk. Triest w ciągu wielu lat był dla tysięcznych rzesz młodzieży żydowskiej w Europie wschodniej i środkowej słowem czaro dziejskim — tędy szła bowiem wielka emigracja żydowska do Palestyny. Wielu było takich, którzy przy chronicznym braku certyfikatów myśleli o Trieście jako o ostatniej desce ratunku by stąd dostać się jakąkolwiek drogą (choćiażby nawet nielegalnie!) do Palestyny.

Dziś legalna imigracja palestyńska spadła do minimum, a nielegalna znikła najzupełniej. Przypominam sobie, jaki to szalony ruch panował kilka lat temu jeszcze na wąskiej uliczce Via del Monte, gdzie znajduje się miejscowy Urząd Palestyński. W domu emigranckim stale przebywało po kilkuset chaluców, którzy czekali bądź to na odpłynięcie najbliższego statku, bądź też na załatwienie przeróżnych formalności emigracyjnych.

Dziś cicho i spokojnie w triesteńskim Urzędzie Palestyńskim.

Jak w całym świecie żydowskim panuje również tu atmosfera wyczekiwania. Uwaga zwrócona jest ku Londynowi i Jerozolimie z oczekiwaniem rezultatów nowej Komisji palestyńskiej, która — oby położyła kres tej szkodliwej niepewności.

Kierownik Urzędu Palestyńskiego w Trieście dr Goldin podaje mi szereg cyfr ilustrujących spadek imigracji palestyńskiej w związku z niepewną sytuacją. Z tych samych powodów zmalał też ruch turystyczny do Palestyny

Prasa włoska przynosi tendencyjne i celowo przejaskrawione wiadomości z Palestyny. Nie ma dnia, by dzienniki włokie nie przynosiły telegramów, własnych korespondencji, oraz od czasu do czasu artykułów naświetlających na swój sposób sytuację w Palestynie. Nastawienie prasy włoskiej jest wyraźnie pro arabskie, co jest zresztą zgodne z ogólną polityką włoską na Morzu Śródziemnym.

A co dalej? Czy Italia nie zmieni stosunku swego do żydowskiej Palestyny?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie w pierwszy dzień pobytu we Włoszech. Palestyna jest tylko jednym z ogniw w łańcuchu problemów jakie się nagromadziły w ciągu lat ostatnich dookoła basenu śródziemnomorskiego. Niewątpliwie dalszy pobyt we Włoszech, a zwłaszcza w Rzymie nasunie jeszcze wiele materiału w tej sprawie.

Niechajże więc pierwszy dzień pobytu mojego we Włoszech minie bez polityki, zwłaszcza że rozpogodzone niebo prosi się po prostu by wyruszyć w przepiękną okolicę miasta. Najbliższa zatem droga prowadzi ku znajdującej się w sąsiedztwie Triestu rezydencji księcia d' Aosty — na zamek Miramare, pozostałość romantycznej epoki dziwiętnastego wieku.

NA SZEROKIM SWIECIE

Żona Chaplina przeszła do konkurencji

(s) Z Nowego Jorku donoszą: Pewna drobna wiadomość z Hollywood wywołała tu największą sensację. Oto Paulette Goddard, partnerka i rzekoma żona Chaplina, przyjęła rolę we filmie, którego nie nakręca jej mąż. Film ten, wedle słynnej książki Margarety Mitchell, przygotowuje się już od dłuższego czasu, przy czym dyskutowano wiele nad tym, której z wielkich gwiazd powierzy się główną rolę. Wybór Pauletty Goddard wywołał ogólne zdziwienie, a to z dwóch powodów. Przede wszystkim Paulette dotychczas w żadnym filmie nie otworzyła jeszcze ust (jak wiadomo, ostatni film chaplinowski „Dzisiejsze czasu" też był filmem niemym). Z drugiej zaś strony, Chaplin nie zezwala swoim partnerkom na grywanie w obcych filmach.

Powszechnie opowiada się, że Paulette „nudziła" się już u Chaplina, który nie miał dla niej zajęcia. Obecnie, kiedy zawarła kontrakt z Seleznikiem, opinia nie wątpi już, że wszelkie nici między Chaplinem a Paulettą zostały zerwane.

Równocześnie chodzą słuchy, że Chaplin zamierza synchronizować „Gorączkę złota".

Serenada we trójkę

(s) W paryskim „L'Oeuvre" czytamy ciekawe uwagi na temat konfliktu rozwodowego Leopoldyny Konstantin.

„Geza Herczeg — oto nazwisko tego Don Juana, o którego serce toczą teraz zażartą walkę dwie artystki wiedeńskie.

Jedną z dwóch rywalek jest jego legalna żona — Leopoldyna Konstantin, drugą wiedeński słowik, Maria Jeritza.

Słowik ten ma najpiękniejsze upierzenie, jakie sobie w ogóle można wyobrazić: blondynka o niebieskich błyszczących oczach, delikatnej, jakby rzeźbionej twarzyczce i wspaniałym uzębieniu. Jest czarująca... Jeśli śpiewa, drżą ze wzruszenia... świeczniki kryształowe opery wiedeńskiej, a entuzjaści słuchają jej śpiewu z zamkniętymi z zachwytu oczyma i bijącym sercem. Ale ma ona jeszcze coś poza głosem, mianowicie — temperament. Temperament artystyczny i temperament... miłosny. Jej liczne afery miłosne znane są wielbicielom jej talentu.

Maria Jeritza zdecydowała się wreszcie na małżeństwo, i wybrała pewnego austriackiego barona, który był nie tylko ogromnie bogaty, ale i strasznie zakochany; jak to zwyczajnie bywa u baronów.

Kochali się bardzo, ale rozdzieliła ich namiętność. Śpiewaczka bowiem namiętnie grała w ruletkę i przegrywała. Naturalnie nie miliony, które tkwią w jej gardle, ale miliony z kieszeni barona. Baron chcąc ratować, co się jeszcze uratować dało, rozwiódł się z żoną. Jeritza pojechała do Hollywood i tu spotkała Herczega, którego jako dziennikarza, znała jeszcze z Wiednia. Spotkanie to zakończyłoby się na pewno marszem weselnym, gdyby nagle nie zjawiła się na horyzoncie pani Leopoldyna. Pani Konstantin wyjechała wprawdzie z Hollywood z zamiarem rozejścia się z mężem, ale kiedy dowiedziała się, że wiedeński słowik pragnie zająć gałązkę, którą ona właśnie zamierzała porzucić, zmieniła swój plan. Wróciła natychmiast do Hollywood i przyłapała niewiernego męża ze swoją nową przyjaciółką w restauracji, i urządziła im tam piekielną awanturę.

Hollywood i Wiedeń podzieliły się teraz na dwa obozy, jedni są za Konstantin, drudzy zaś przysięgają na Jeritzę. Leopoldyna ma za sobą ustawę, Jeritza — swój głos i temperament. A błędny librecista, autor słynnej rewii „Wonderbar", głowi się, jakby tu nadal pozostawać w dobrych stosunkach ze słowikiem, a nie drażnić mimo to legalnej małżonki.

Kto zwycięży? Leopoldyna czy słowik?

W każdym razie — reklama".

Skarby w podziemiach pałacu buckinghamskiego

(s) Ilekroć przyjeżdża jakaś wybitna osobistość z zagranicy do Londynu i składa wizytę królowi angielskiemu, przynosi mu — jak tego wymaga etykieta — jakiś mały podarunek. Ale mały podarunek dla króla bywa zazwyczaj dość wielki. W ciągu lat tak się namnożyły te „drobne" podarki, że nie można dla nich znaleźć pomieszczenia w obszernym zresztą pałacu buckinghamskim. Gdyby je chciano umieścić w pokojach, ściany musiałyby być poobwieszane jak w sklepie starożytności i nie możnaby zrobić swobodnego kroku, nie potknąwszy się o jakiś posążek czy drogocenną rzeźbę. Gdzież więc umieszczono te wszystkie liczne podarki?

W podziemiach pałacu zbudowano ogromne piwnice, które zabezpieczono przeciw wszelkim wpływom wilgoci. Równocześnie przy pomocy stalowych drzwi, które otwierają się tylko przez nastawianie odpowiednich cyfr — zabezpieczono je przeciw włamaniom.

W pierwszej piwnicy znajdują się wspaniałe meble rzeźbione z różnych epok i różnych stylów. Obok wspaniałe rzeźby z marmuru, po części nakryte aksamitem, ażeby uchronić je przed zniszczeniem.

W drugiej piwnicy umieszczono obrazy starych i nowych mistrzów. Na przestrzeni stu metrów kwadratowych ustawiono rzędami gęsto obok siebie najwspanialsze płótna.

Ale najcenniejsze skarby znajdują się w trzeciej piwnicy. Umieszczono tam klejnoty, przedmioty ze złota, srebra, drogie kamienie, pod szkłem i w zamkniętych skrzyniach. Napewno żaden kacyk murzyński czy indyjski maharadża nie wie o tym, że te kosztowności, które przywiózł ze swojej ojczyzny i podarował królowi angielskiemu, spoczywają chwilowo w podziemiach pałacu.

W ostatnich czasach powstał projekt wydobycia na światło dzienne tych wszystkich nieocenionych skarbów i umieszczenia ich w specjalnym muzeum.

---

zręczność Hochhaltera, padła na flizy, czyniąc trudny „szpagat". Siedząc na rozpalonej od słońca posadzce, jak odwrócone niebieskie T, zapytała: „Gdzie on właściwie mieszka?"

„W" Czarodziejskim Flecie".

„Tam mieszka też twój masażysta, jutro możemy go dokładnie wypytać". Podskoczyła. „Są dzisz, że Wiese dobrze schował twoje spinki od manszetów? To byłoby komiczne, gdyby on do nas przyszedł i nosiłby prawie te spinki z małymi szmaragdami. U ciebie nie mogłam ich nigdy znieść. Ale jego zapytałabym: Cudowne spinki pan ma, panie Wiese, gdzie pan je kupił?"

Przedsiębiorca budowlany nie zdradził tego swej żonie, że do szukania znajomości z astronomem skłoniły go interesy prywatne. Posiadacz stalowej skrytki nr. 44, miał tam przechowane nie tylko parę spinek, o niewielkiej wartości.

Także i tajemne papiery handlowe leżały w żelaznym schowku. papiery, rzucające złe światło na kupieckie metody Hochhaltera, papiery, które mogłyby nawet prokuratora skierować na drogę przykrych kroków zawodowych. Po włamaniu, niebezpieczne dokumenty zniknęły. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, włamywacze zniszczyli je przy przeglądaniu łupu; ale jeżeli przechowali te papiery, jeżeli z jego szkodą, zrobili z nich użytek? Dopóki Hochhalter nie wiedział, iż te kompromitujące papiery, znajdują się w bezpiecznym miejscu, dopóty czuł się sparaliżowany we wszystkich swych posunięciach. Był tylko nawpół mężczyzną, mając taką groźbę za piecyma. Może Wiese będzie mógł zwrócić mu te papiery, a wraz z nimi sen, który go był w gorące, letnie noce od dawna opuścił. Całą swą nadzieję skierował na astronoma. Nie potrzeba, by Henrietta wiedziała cośkolwiek o takich troskach. Gdy ona już zawrze znajomość z tym astronomem i z nim trochę poflirtuje, wtedy on go już zmusi do gadania.

Otto nie przeczuwał, że odgrywa jakąś rolę w rozważaniach zawodowych Hochhaltera. On sam był przytłoczony troskami zawodowymi. Ze zmarszczonym czołem, żując koniec ołówka, siedział następnego ranka nad małą zapisaną cyframi karteczką, mając przed sobą stosik srebrnych monet, i pięć baknotów pięćdziesięciomarkowych, i dodawał i mnożył z takim natężeniem, jak gdyby chodziło o oznaczenie trudnego obiegu planet. Liczby, którymi się zajmował, nie były wcale wielkości astronomicznej, a jednak gorzej dochodził z nimi do ładu, niż z matematycznymi formułkami nauk niebieskich. Galileuszu, Keplerze i Newtonie, o wy szczęśliwscy!

C. d. n.

Na gruzach zobowiązań sankcyjnych

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Nieudała próba „indywidualnych sankcji“.

Z końcem ubiegłego tygodnia wszystko przemawiało za tym, że „jubileuszowa“ sesja Rady Ligi Narodów zakończy się zupełnie „bezboleśnie“, t. zn., iż całym jej „dorobkiem“ będą zasadnicze deklaracje przedstawicieli państw, zasiadających w Radzie, precyzujące dalszy stosunek poszczególnych rządów do instytucji. Tymczasem z końcem tygodnia zaczęły obiegać pogłoski o nowej inicjatywie ligowej w sprawie konfliktu dalekowschodniego. — Rzeczywiście odbyły się wkrótce narady przedstawicieli Anglii, Francji i ZSRR, przy współudziale delegata Chin, obrotnego dyplomaty, dra Welingtona Koo. Formalnym promotorem tej akcji był delegat chiński, jednakże „vox populi“ widział w tej całej inicjatywie rękę p. Litwinowa, pragnącego upiec pieczeń sowieckich interesów dalekowschodnich przy ogniu ligowych zapałów. Prawda leży ,jak zwykle w pośrodku. Nie ulega wątpliwości, że rząd chiński pragnie jednak zainteresować Ligę i jej członków dla ciężkich zmagań swego narodu z brutalnym najeźdźcą i chciałby widzieć pomoc ligową wyrażoną w bardziej „uchwytnej“ postaci, jak zapewnienia sympatii i moralnego poparcia. Z drugiej zaś strony — jasnym jest, że szczególne zagrożenie Sowietów dalszymi postępami ekspanzji japońskiej predystynuje Moskwę do roli protektora tych chińskich postulatów. — Odnośna uchwała Ligi mogłaby stworzyć dla Rosji tytuł prawny do wzmożenia pomocy w materiale rzeczowym (a może także ludzkim) na rzecz Chin. Wedle trafnego określenia jednego z dzienników mielibyśmy tu do czynienia z rodzajem „indywidualnych sankcyj“. Jednakże inicjatywa zespołu wielkich mocarstw spotkała się wśród pozostałych członków Rady z wręcz lodowatym przyjęciem. Wskazywano na to, że w chwili obecnej, gdy cała dalsza egzystencja Ligi w jej dotychczasowej postaci jest pod znakiem zapytania — nie czas na wykazywanie inicjatywy, która może skończyć się nie tylko jeszcze jedną kompromitacją, ale doprowadzić do rozszerzenia konfliktu. Jeśli dodamy do tego, że zainterpelowany poufnie rząd waszyngtoński zachował wobec tej inicjatywy całkowitą rezerwę a nawet wprost odmówił współdziałania — to zrozumiemy, że całym efektem tego spóźnionego napływu „wigoru“ ligowego stała się jeszcze jedna bezbarwna rezolucja, stanowiąca harmonijne uzupełnienie analogicznych enuncjacji narady brukselskiej. Zawarty w końcowym ustępie specjalny apel do państw, mających szczególne interesy na Dalekim Wschodzie nie stanowi żadnej realnej odskoczni dla dalszej skoordynowanej akcji mocarstw.

Liga sankcyjna — Liga bezsilna — Liga przejściowa

Opór, jaki szereg państw, wśród nich Polska oraz szereg republik południowo-amerykańskich, stawiło sugestiom mocarstw w kwestii dalekowschodniej ,był konsekwentnym wypływem zrewidowanego stanowiska tych państw odnośnie do całokształtu prac i metod ligowych. To zmienione stanowisko, formułowane poprzednio wielokrotnie przez ministrów (ostatnio w parlamentarnych enuncjacjach min. Becka i Sandlera) znalazło swój wyraz w debatach Komitetu 28-miu, powołanego swego czasu do opracowania planu reformy paktu Ligi. Sformułowane tam poglądy zawierały całą paletę barw i odcieni, najbardziej ortodoksyjno-ligową „farbę“ puścili pp. Litwinow i Wellington Koo, na przeciwnym skrzydle znaleźli się przedstawiciele „bloku neutralnego“ tj. państwa Konwencji w Oslo, do których z kolei zbliżył się mocno w swym poglądzie min. Komarnicki. Delegaci Francji i Anglii wypowiedzieli się, zgodnie ze swoją dotychczasową taktyką zyskiwania na czasie za pozostawieniem status quo, broniąc jednakże systemu zobowiązań sankcyjnych jako zasady organizacji i funkcjonowania Ligi. — Praktycznym wynikiem tej dyskusji jest kategoryczne stwierdzenie ze strony szeregu rządów, że w praktyce uznają one zobowiązania sankcyjne pakiu za fakultatywne a nie automatyczne tzn., że w przypadku powtórzenia się sytuacji „abisyńskiej“ będzie zależało od uznania tych rządów, czy zechcą one przystąpić do uchwalonych przez Ligę sankcji czy też się od nich uchylić. Prawniczą argumentację dla tej tezy znalazł delegat szwedzki dr Unden, wysuwając koncepcję milczącego uchylenia zobowiązań sankcyjnych, skoro w szeregu wypadków nie zostały one przez Ligę zastosowane. Teza ta jest ze stanowiska prawnego conajmniej „discutable“ — ale nie o to teraz chodzi. Faktem jest, że cały system zawarty w art. 16 i 17 Ligi zawisł w tej chwili niejako w powietrzu. — Jako pobożne życzenie została wysunięta sprawa przywrócenia Lidze jej charakteru uniwersalnego (delegacje polska i chilijska). — Rzecz jasna, że w tej atmosferze rezerwy, obojętności czy nawet niechęci wspominana na wstępie inicjatywa „dalekowschodnia“ — musiała napotkać na opozycję.

Rezultat debaty przedstawił w charakterze generalnego sprawozdawcy lord Cranborne i wedle trafnego ujęcia komunikatu „Iskry“ kwintensencją tego raportu jest, że zamiast wybierać w tej ciężkiej sytuacji między dwiema skrajnościami — Liga sankcyjna czy też Liga bezsilna — lepiej pójść złotym środkiem i utrzymać „Ligę przejściową“ w oczekiwaniu lepszej przyszłości“

Nagłe zaostrzenie sytuacji hiszpańskiej

Główne „gwiazdory“ ligowego sezonu nie czekały na koniec tej — w gruncie rzeczy niczego nie zmieniającej ani nie przesądzającej — debaty, lecz rozjechały się do swoich stolic. Albowiem na obrzeżach pozagenewskich rozpoczął się nagle i niespodziewanie „ruch“. Po raz pierwszy od czasu układu w Nyon wydarzył się na Morzu Śródziemnym akt korsarstwa, który pociągnął za sobą 14 ofiar spośród załogi brytyjskiego statku „Endymion“. Statek poszedł na dno. Za „tajemniczym“ a tak dobrze znanym (jeśli idzie o przynależność) podwodnym sprawcą rozpoczęły pościg cztery brytyjskie kontrtorpedowce. W dzień później zbombardowany został drugi statek brytyjski. To wszystko zaostrzyło nagle sytuację w basenie śródziemnomorskim i po dłuższej przerwie postawiło znów problem hiszpański w pełnym świetle aktualności. — Zwołana przez Edena konferencja śródziemnomorskich „policjantów“, przewidziana układem w Nyon powzięła szereg radykalnych zarządzeń. Równocześnie mówi się o inicjatywie francuskiej w kierunku złagodzenia barbarzyństwa wojny domowej w postaci raidów lotniczych na bezbronne miasta.

Istotne jest jednak pytanie skąd bierze się ten nagły przypływ agresywności i dlaczego rząd Franco oraz jego protektor zdecydowali się znowu na wygrywanie tak ryzykownej karty jak akcja korsarska. — Odpowiedzi na to należy chyba szukać w ostatnich sukcesach wojsk republikańskich, w całkowitym zahamowaniu postępów ofenzywy powstańczej, oraz we wzrastających trudnościach Włoch, związanych z interwencją hiszpańską. Jeśli dodamy do tego zanik wszelkich widoków na rokowania włosko-angielskie, definitywną odmowę City udzielenia kredytów Włochom a wreszcie fakt, że sprawa interwencji w Hiszpanii stała się jednym z walnych powodów konfliktu między partją a armią w Niemczech, to zrozumiemy, że te słabnące szanse kompenzują interwencjoniści wzmożoną agresywnością.

Ostatnie niepowodzenia stały się zresztą jedną z przyczyn przeprowadzonej rekonstrukcji rządu gen. Franco.

Przewrot o nieokreślonym zasięgu

Wydarzeniem olbrzymiej doniosłości, którego następstwa w zakresie dalszego ukształtowania sytuacji międzynarodowej nie dadzą się jeszcze w tej chwili nawet w przybliżeniu określić — jest ostatni przewrot w Niemczech. Piszemy słowo przewrot bez cudzysłowu, ponieważ to jest właściwe określenie ostatnich zmian. Znaczenie ich nie ogranicza się oczywiście do kwestii dokonanych przesunięć personalnych na najwyższych szczeblach hierarchii. Jest to zakończenie dłuższego procesu wewnętrznego ,który trawił III-cią Rzeszę w ciągu ostatnich miesięcy. Oczywiście nikt nie daje wiary oficjalnym komunikatom o zwolnieniu Blomberga i Fritscha z powodu stanu zdrowia (byłaby to jakaś epidemia wśród generalicji niemieckiej) a to tym bardziej, że wedle niezdementowanych dotychczas pogłosek gen. Fritsch znajduje się w areszcie domowym, skąd miał raz jeszcze poutrzymać swój protest przeciwko angażowaniu sił zbrojnych niemieckich w Hiszpanii.

Pierwszą cechą, która uderza w tych zmianach jest to, że objęły one dwie dziedziny życia państwowego tj .armię i politykę zagraniczną. Były to dwa działy, w których „glechschaltowanie“ było stosunkowo najmniej zaawansowane, które wobec partii zachowały stosunkowo największą niezależność. Korpus oficerski bronił się zawsze przeciwko „upartyjnieniu“ armii, te same tendencje reprezentowała Wilhelmstrasse gdzie rządził stary ,biurokratyczny rutynista v. Neurath. Nie ulega wątpliwości że objęcie przez Hitlera naczelnego dowództwa sił zbrojnych i zastąpienie Neuratha Ribbentropem oznacza wzmocnienie wpływu partii na te dwie dziedziny polityki państwowej. Ale zarazem rzucają one snop światła w mroki niemieckiej sytuacji wewnętrznej. Okazuje się, że III Rzesza jest daleka od ideału monolitu wewnętrznego za jaki chciałaby uchodzić wobec świata, że szczyt hierarchi rządzącego obozu jest przeżarty rozgrywkami wewnętrznymi. Pod pozorem spokoju i dyscypliny wre i kipi w tym wulkanie lawa wewnętrznych zawiści i antagonizmów. Marsz. Blomberg nie ma następcy, Hitler musiał rzucić na stół ostatnią kartę ,jaką jest osobiste objęcie zwierzchnictwa, widocznie antagonizm między partią a generalicją nie jest przezwyciężony.

Oddanie steru polityki zagranicznej w ręce „temperamentnego“ p. Ribbentropa niezawodnie wywrze swój wpływ na metody tej polityki. Pamiętajmy, że do teki min. spr. zagr. aspiruje także p. Rosenberg dla którego nawet Ribbentrop jest za mało bojowy. Nowy minister nie jest mile wspominany w Londynie możnaby w tym widzieć zatem wskazówkę że Berlin nie widzi w tej chwili wielkich możliwości ułożenia stosunków z Londynem.

„Likwidacja“ czołowego intryganta v. Papena stoi w związku z niedawnym pogromem „nazich“ w Austrii i marnymi wynikami konferencji budapeszteńskiej. Usunięcie Hassela i Dircksena ze stolic, związanych z Niemcami paktem antykomunistycznym ma także swoją głębszą wymowę. Wszystko wskazuje na to, że kontrahenci tego paktu zamierzają poddać swe poglądy na jego wartość pewnej rewizji co oświadczył niedawno w sposób niemalże wyraźny min. Hirota. Do sensu i znaczenia ostatnich zmian w Niemczech wypadnie nam nieraz jeszcze powrócić. Z. R.

Dręczony wyrzutami sumienia oskarżył się o zabójstwo

Kraków, 9 lutego.

Ciekawą sprawę o zabójstwo rozpatrywał wczoraj sąd krakowski. Chodziło o wypadek jaki zdarzył się pod Wieliczką, gdzie w nocy zabity został uderzeniem laski niejaki Antoni Hazulek. Towarzyszący mu wówczas Jan Tomasik zeznał, iż w czasie przechadzki spotkali jakiegoś osobnika, który uderzył Hazulka w głowę. Ponieważ w napastniku rozpoznał Tomasik Henryka Wilka, aresztowano tegoż pod zarzutem zabójstwa.

Po upływie tygodnia zgłosił się do policji Stanisław Gorliński, który podał, że krytycznej nocy stał obok domu swej narzeczonej i wówczas został zaczepiony przez dwóch osobników. Ponieważ poprzednio grożono mu pobiciem, obawiając się napadu uderzył jednego z tych osobników laską.

Obecnie stanął Gorliński przed sądem krakowskim oskarżony o śmiertelne pobicie i przyznał się do winy. Natomiast przesłuchany jako świadek Tomasik stwierdził z całą stanowczością, że rozpoznał sprawcę zabójstwa i był nim właśnie Henryk Wilk, a nie oskarżony Gorliński.

Sąd na podstawie zeznań oskarżonego i przyznania się do winy zasądził go za przekroczenie obrony koniecznej na cztery miesiące aresztu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sezon wiosenno-letni we włókiennictwie

Łódź w lutym.

Włókiennictwo wkroczyło obecnie w pełnię sezonu wiosenno letniego. Zwłaszcza ostatnie tygodnie przyniosły nadspodziewanie silnie ożywienie i wzmożoną aktywność niemal we wszystkich branżach. Nastój optymizmu, jaki zapanował na rynku włókienniczym, stanowi niewątpliwie korzystny horoskop dla dalszego rozwoju koniunktury sezonowej. Stosunkowo najwcześniej ożywienie objęło produkcję półfabrykatów, a więc dział przędzaln bawełnianych i wełnianych. W dziale przędzy wełnianej zwłaszcza w przędzalnictwie zgrzebnym przedsiębiorstwa w Łodzi podjęły ostatnio pracę na pełne 6 dni w tygodniu, zamiast pracy 3 dni. Zaobserwować się przy tym daje dość duży napływ zamówień dla potrzeb sezonu wiosenno-letniego. Na rynku przędzy bawełnianej wzrost zapotrzebowania objął te gatunki, z których produkowane są wyroby trykotażowe i pończosznicze. Zwiększony popyt nie odbił się jednak na ogół na cenach, które utrzymały się bez większych zmian.

Stabilizacja cen półfabrykatów wiąże się jednak częściowo z tendencjami cen na rynkach surowców światowych, gdzie w zakresie surowców włókienniczych tendencja jest raczej wyczekująca. W dziale tkanin poprawa sytuacji znalazła swój wyraz w produkcji artykułów letnich. Okres międzysezonowy w roku bieżącym na rynku łódzkim trwał nieco dłużej aniżeli zazwyczaj, co tłumaczyć należy początkową rezerwą w ocenie możliwości chłonnych rynku. Sprawozdania przedstawicieli firm włókienniczych, którzy powrócili ze swych podróży po prowincji, gdzie uskutecznili pierwsze próbne zamówienia, brzmią na ogół dość optymistycznie. Tym tłumaczyć należy niewątpliwie intensywną produkcję towarów letnich, zwłaszcza w zakresie nowych deseni. W ten sposób bowiem przemysł pragnie przez sprzedaż nowych artykułów częściowo odciążyć się z zeszłorocznych zwrotów. Podobnie kształtowała się sytuacja na rynku tkanin bawełnianych, gdzie transakcje kupców prowincjonalnych były dość znaczne, zwłaszcza jeżeli chodzi o kupiectwo małopolskie. Wpływa na to dodatnio fakt, iż zapasy tkanin u kupców prowincjonalnych są stosunkowo niewielkie.

Nowe cenniki towarów bawełnianych nie uległy na ogół poważniejszym zmianom, jakkolwiek przewidywana jest w okresie sezonu pewna redukcja cen w granicach od 3—5 proc. Wypłacalność odbiorców branży bawełnianej kształtuje się ostatnio korzystnie, o czym świadczy minimalna liczba protestów.

W przemyśle wełnianym sytuacja kształtowała się podobnie, jak w bawełnianym zarówno pod względem zapasów jak i obrotów. Ceny tkanin wełnianych w porównaniu z sezonem zeszłorocznym nie uległy wydatniejszym zmianom.

Również i przemysł okręgu bielskiego zakończył całkowicie przygotowania do sezonu wiosenno-letniego. Także tutaj panuje nastrój optymistyczny, tymbardziej, że zamówienia na towary wiosenno-letnie kształtują się na poziomie przekraczającym początki zesonu zeszłorocznego. Pomimo to jednak przemysł zachowuje daleko idącą ostrożność z uwagi na istniejące zapasy tych towarów. Poza tym na rezerwę przemysłu w ocenie sytuacji wpływa również i ten fakt, że wydarzenia polityczne na Dalekim Wschodzie osłabić mogą możliwości eksportowe przemysłu bielskiego. Wreszcie trzeba podkreślić, że plaga zwrotów, która w dziale towarów wełnianych dała się we znaki przemysłowi łódzkiemu, nie ominęła również całkowicie i włokiennictwa bielskiego. W tych warunkach zdrowy optymizm Bielska hamowany jest przez obawy przed ewentualnymi niepożądanymi zakłóceniami i zaburzeniami, wpływającymi niekorzystnie na tok produkcji fabryk.

Przemysł białostocki zakończył przygotowania do sezonu wiosenno-letniego, planując jednak rozmiary swej produkcji bardzo ostrożnie. Wpłynęły na to ostatnie niezbyt korzystne wyniki akcji eksportowej, która natrafia na trudności w związku z wydarzeniami politycznymi na Dalekim Wschodzie. Pomimo tych zastrzeżeń i obaw — włókiennictwo we wszystkich trzech okręgach oczekuje pomyślnego przebiegu sezonu, łącząc to z ogólną poprawą sytuacji w kraju.

Observer.

Gorlice przed doniosłym rozwojem gospodarczym

Nasz korespondent gorlicki (E) donosi: Ostatnie enuncjacje czynników miarodajnych w Warszawie oraz cały szereg przesłanek o lokalnym zasięgu stawiają przed Gorlicami i przed gorlickim powiatem piękne perspektywy rozwojowe w niedalekiej przyszłości. Przede wszystkim sprawa budowy kolei na przestrzeni Moszczenica Małopolska — Gorlice — Wysowa — Krynica, zdaje się wkraczać na jakieś realniejsze tory. Konieczność i potrzebę takiej linii kolejowej któraby znacznie skracała drogę ze wschodu i północy do Krynicy, oraz któraby przyczyniła się znacznie do gospodarczego podniesienia gorlickiego powiatu, już niejednokrotnie na łamach prasy podnoszono — obecnie sprawa ta wraca na forum obrad Państwowej Rady Komunikacyjnej a tym samym wkracza na tory realne. Ze względu na charakter przemysłowy gorlickiego powiatu oraz ze względu na bogactwo źródeł mineralnych budowa linii kolejowej miałaby znaczenie zasadnicze dla przyszłości naszego powiatu. Ważną okolicznością byłoby dogodniejsze przez to połączenie z Czechosłowacją i Węgrami. W ten sposób spodziewać się należy, że wszystkie te sprzyjające okoliczności spowodują, że tym razem sprawa ta nie pozostanie w sferze nierealnych projektów

Bardzo ważne jest również wciągnięcie Gorlic w obręb inwestycyj Centralnego Okręgu Przemysłowego. Gorlice leżą bowiem na peryferiach COPu i byłyby nieobjęte pracami inwestycyjnymi. Obecnie dzięki staraniom podjętym przez Wydział Powiatowy i przez Zarząd Miejski na terenie Gorlic mają powstać dwa zakłady przemysłowe. Pokłady wapieni, znajdujące się na terenie powiatu gorlickiego sprzyjają powstaniu fabryki cementu, do której budowy przystąpi się w czasie najbliższym.

Koszty utrzymania w Polsce i w innych krajach

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące kosztów utrzymania w 18-ttu wielkich państwach. Jak wynika z cyfr z mies. grudnia 1937 r. i z grudnia 1936 r., — koszty utrzymania wzrosły w roku ubiegłym we wszystkich wymienionych krajach z wyjątkiem Austrii, która wykazała spadek wskaźnika. Z przytoczonych danych wynika również, że Polska jest nadal najtańszym krajem, jeśli chodzi o koszty utrzymania.

Wskaźniki kosztów utrzymania przedstawiały się przy podstawie rok 1928 = 100, następująco (pierwsza cyfra z grudnia 1936 r., druga z grudnia 1937 r.): Polska (Warszawa) 62.4—65.1, Anglia (509 miast) 91.0—95.8, Austria (Wiedeń) 97.2—96.9, Belgia (59 miast) 92.9—100.3, Czechosłowacja (Praga) 94.4—96.9, Estonia (Tallin) 90.2—96.4, Francja (Paryż) 104.0—121.4, w. m. Gdańsk 96.2—98.5, Holandja (Amsterdam) 78.8—82.4, Japonia (Tokio) 88.2—99.1, Litwa (104 miasta) 51.3—54.7, Łotwa (Ryga) 72.0—81.0, Niemcy (72 miasta) 81.9—82.3, Norwegia (31 miast) 90.8—98.8, Stany Zjednoczone A. P. (51 miast) 85.8—88.2, Szwajcaria (34 miasta) 82.0—85.7, Węgry (Budapeszt) 83.5—88.2, Włochy (50 miast) 83.5—98.8

Nie będzie biurokratyzacji życia gospodarczego

Agencja „Iskra" podaje: Mimo wyjaśnień, udzielonych przez ministra przemysłu i handlu A. Romana w wywiadzie, który ukazał się w „Gazecie Polskiej" z dnia 2 bm., zaprzeczających kategorycznie informacjom, jakoby Ministerstwo Przemysłu i Handlu pracowało nad projektem daleko idącego zbiurokratyzowania, względnie zetatyzowania produkcji w przemyśle — niektóre pisma podają w dalszym ciągu na ten temat fałszywe informacje, powołując się na rzekome projekty ustaw, które w rzeczywistości nigdy ani oficjalnie, ani nieoficjalnie wysuwane nie były.

Po sprawdzeniu u źródeł miarodajnych, okazuje się, że wszelkie domysły tego rodzaju są bezpodstawne, podobnie jak wiadomości, jakoby odnośnymi pracami bezpośrednio kierował wiceminister Rose. Prawdą jest natomiast, zgodnie z wyjaśnieniami, udzielonymi przez ministra Romana, że miarodajne czynniki przyszły do wniosku, iż obecny nieskoordynowany interwencjonizm czynników rządowych, a zwłaszcza prywatnych (w szczególności kartel) nie daje należytych korzyści ani państwu, ani życiu gospodarczemu i wymaga reformy.

Badania nad tym zagadnieniem doprowadziły na razie do jednego wyniku — a to, że zamierzony cel nie da się osiągnąć przez rozszerzenie interwencjonizmu urzędowego, czyli biurokratycznego i tę drogę stanowczo należy wykluczyć. Z chwilą skonkretyzowania pozytywnego programu będzie on skonfrontowany z poglądami sfer zainteresowanych, jak również zaznaczył w swym wywiadzie minister Roman.

Stacyjne drukarenki biletowe ułatwią pracę kasjerom biletowym

Zamówione w ilości około 130 szt. stacyjne drukarki biletowe zaczynają już przybywać do Polski. Zostały one nabyte z sum zamrożonych w Niemczech, należnych Polskim Kolejom Państwowym za tranzyt.

Drukarki te będą ustawione na kilkudziesięciu stacjach o masowej odprawie podróżnych.

Sześć największych stacyj, a mianowicie: Warszawa, Poznań, Gdynia, Katowice, Kraków i Lwów otrzymują drukarki elektryczne rotacyjne pozostałe zaś stacje duże i średnie otrzymają drukarki do ręcznej obsługi.

Celem instalacji drukarek stacyjnych, które w tej czy innej formie wprowadził już szereg obcych kolei, jest osiągnięcie wielu korzyści przy odprawie kasowej Przede wszystkim drukarki usuwają żmudną buchalterię kasową, zastępując ją samozapisującą rejestracją maszynową, bardzo łatwą do odczytania i sprawdzenia. Powtóre dzięki drukarkom stacyjnym usuwa się zamawianie, gromadzenie i kontrolę dużych zapasów biletów kartonowych na stacjach. Po trzecie dzięki drukarkom może kasa sprzedająca bilety służyć o wiele większą ilością rodzajów biletów kartonowych w miejsce wypisywanych i kombinowanych.

W wyniku zaprowadzenia drukarek stacyjnych otrzymuje się zatem bardzo znaczne odciążenie pracy, od prac buchalteryjnych oraz ułatwia się kontrolę.

Możność zaś wydawania w dużo większej ilości biletów gotowych przyśpiesza obsłużenie podróżnych.

Maszyny elektryczne mogą wydawać do 10.000 różnego rodzaju biletów, a ręczne do 2.500, podczas gdy największe szafki kasowe będące w użyciu obecnie posiadały do 1.000 sztuk.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 58 m
9	Zachód słońca 4 g 33 m
ŚRODA	8 Adar 5698

W 18 rocznicę odzyskania dostępu do morza

Dnia 10 bm. przypada 18-letnia rocznica odzyskania wolnego dostępu do Morza. Chcąc uczcić ten dzień Zarząd Obwodu LMK Kraków-Miasto urządza uroczystą Akademię w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej, godz. 17-ta oraz dnia 11 bm. godz. 17-ta w sali bursy im. ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej.

Odznaczenia w związku z pobytem Regenta Horthy'ego

W związku z pobytem w Krakowie Regenta Węgier Horthy'ego zostali odznaczeni Węgierskim Krzyżem Zasługi: wojewoda krakowski dr Józef Tymiński — komandoria z gwiazdą, prezydent miasta Krakowa dr Mieczysław Kaplicki — komandoria z gwiazdą, wicewojewoda krakowski dr Piotr Małaszyński — komandoria z gwiazdą.

Komandorię otrzymali: Naczelnik Wydziału Społ.-Polit. w Urzędzie Wojew. krakowskim Zygmunt Muchniewski, wiceprezydent miasta Krakowa dr Stanisław Klimecki, dyrektor Zarządu miejskiego Stanisław Herget, ławnik Zarządu miejsk. Jan Kuhn, starosta grodzki w Krakowie mgr Andrzej Wolaniecki i komendant wojew. P. P. w Krakowie insp. Czesław Grabowski.

Oficerskie Węgierskie Krzyże Zasługi otrzymali: zastępca naczelnika Wydziału Społ.-Polit. w Urzędzie Wojew. krakowskim Stanisław Wroński, ppłk. w st. sp. Tadeusz Podgórski, ppłk. w st sp. Emil Wysocki, radny miejski Rudolf Żak, kierownik Oddz. w Dyrekcji Okr. Poczt i Telegr. w Krakowie Otto Korompay, emer. radca wojewódzki w Krakowie Karol Arzt, kierownik Konsulatu węgierskiego w Krakowie rtm. Mikołaj Schabl, naczelnik Wydziału Budownictwa w zarządzie miejsk. w Krakowie Czesław Boratyński, dr Jerzy Dobrzycki, adw. dr Zdzisław Kwieciński, radny miejski, naczelnik Urzędu Śledczego w Krakowie nadkom. Kazimierz Billewicz, komendant P. P. miasta Krakowa nadkom. Ludwik Drożański. Ponadto kilku oficerów P. P. otrzymało Węgierskie Krzyże Zasługi Kawalerskie.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. w styczniu 1938 roku

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w PKO, wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów oszczędnościowych zwiększył się o 15.634.119.— zł., osiągając na dzień 31 stycznia 1938 r. sumę zł. 797.268.421.—, łącznie zaś z wkładami na kontach czekowych ogólny stan wkładów w PKO na koniec stycznia br. wynosił przeszło 1.034 miln. zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia br. PKO wydała 80.385 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 31 stycznia 1938 r. ogółem 2.985.823.

XIX. Konferencja Krajowa -- 27 marca

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska zawiadamia, że termin Konferencji Krajowej został przesunięty z 20 na 27 marca b. r. Wobec powyższego Egzekutywa podaje do wiadomości Komitetów Lokalnych nowy, zmieniony kalendarzyk wyborczy:

15 i 16 lutego — wyłożenie list wyborczych.

17—19 lutego — M. K. W. załatwia reklamacje i zawiadamia reklamantów.

2 marca — ostateczne wyłożenie uzupełnionych list wyborczych.

4 marca — ostateczny termin wniesienia list kandydatów w miejscowościach, w których mają odbyć się wybory proporcjonalne.

4 marca — wezwanie pełnomocników list do usunięcia usterek w ciągu 24 godzin.

5 marca — termin usunięcia usterek.

5 marca — posiedzenie M. K. W. dla rozpatrzenia zgłoszonych list kandydatów po usunięciu usterek.

6 marca — odwołanie od decyzji M. K. W. do G. K. W.

11 marca — ogłoszenie ważnie zgłoszonych list kandydatów.

13 marca — wybory na XIX Konferencję Krajową.

16 marca — przesłanie protokołu wyborczego M. K. W. do G. K. W.

27 marca — Konferencja Krajowa.

Równocześnie Egzekutywa zwraca uwagę na datę 15 i 16 lutego jako termin wyłożenia list wyborczych.

Egzekutywa Organizacji Syjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska

Zasądzenie dwóch lekarzy w sądzie krakowskim

W sądzie krakowskim toczyły się wczoraj dwa procesy przeciw lekarzom, przy czym w obu tych procesach zapadły wyroki zasądzające.

I tak w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa dra Mariana Kowalskiego z Gdowa, który był oskarżony o zniewolenie nieletniej pacjentki. Sprawa odraczana już raz, doszła wczoraj do skutku i dr Kowalski został zasądzony na sześć miesięcy więzienia.

W Sądzie Apelacyjnym toczył się znów proces dra Juliana Z. z Krynicy, oskarżonego o przeprowadzenie niedozwolonego zabiegu. Sprawa ta toczy się już od dłuższego czasu. W pierwszej instancji został dr. Z. uniewinniony, lecz Sąd Apelacyjny zasądził go na jeden rok więzienia. Ten wyrok został przez Sąd Najwyższy zniesiony i sprawa wróciła do Sądu Apelacyjnego, gdzie dr Z. został wczoraj zasądzony na jeden rok więzienia.

Konferencja podatkowa w Izbie Rzemieślniczej

W Izbie Rzemieślniczej w Krakowie odbyła się konferencja w sprawach podatkowych, w której wzięli udział dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu dr J. Lubowicki, Dyrektor Izby Skarbowej dr Greger, posłowie dr R. Jahoda-Żółtowski i Hyla. Na konferencji tej poruszone były sprawy norm średniej dochodowości w rzemiośle, zniesienie świadectw przemysłowych, oraz sprawy ryczałtu podatkowego. Prezes dr R. Jahoda-Żółtowski zgłosił postulat uwzględniania przy małej reformie podatkowej ulg podatkowych dla tych mistrzów, którzy kształcą uczniów.

Dr Lubowicki odniósł się przychylnie do projektów rzemiosła okręgu krakowskiego. Następnie dr Lubowicki przeprowadził rozmowy na temat obciążeń podatkowych z delegacją właścicieli nieruchomości wiejskich leżących w okręgu Krakowa, prowadzoną przez posła Jasińskiego.

Brutalne napady w pociągach nie ustają

Ostatnio pisaliśmy o brutalnych napadach na pasażerów w czasie jazdy pociągami. Chodzi tutaj naturalnie o wykroczenia antyżydowskie ze strony elementów endeckich i im pokrewnych.

Obecnie dochodzą nas skargi na wypadki jakie mają miejsce w pociągu odjeżdżającym z Krakowa o godz. 6.20 pop. do Bielska. Do pociągu tego wsiada w Chrzanowie grupa złożona z kilkunastu osobników, którzy napadają na pasażerów Żydów, bijąc ich dotkliwie.

Do jakiego bestialstwa dochodzi, świadczy fakt, że onegdaj osobnicy ci pobili kilku kupców żydowskich żelaznymi prętami. Osobom interweniującym na stacji w Chrzanowie oświadczono, że jedynie Dyrekcja P. K. P. w Krakowie może zapobiec karygodnym napaściom.

Spodziewać się należy, że władze kolejowe wkroczą zdecydowanie i pociągną napastników do odpowiedzialności.

Termin wnoszenia podań o przywóz towarów reglamentowanych

Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie przypomina zainteresowanym importerom tut. okręgu, że termin wnoszenia podań o przywóz towarów reglamentowanych z kontyngentów na czasokres marzec — kwiecień 1938 r. upływa z dniem 15 bm.

Mania Bek Jasło — **Salamon Pinkas** Jarosław

zaręczeni w lutym 1938 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Sąd Apelacyjny odrzuca zażalenie dra Drobnera

Do sądu wpłynęło swego czasu podanie o wypuszczenie dr Drobnera na wolną stopę, ze względu na zły stan zdrowia. Podanie to zostało załatwione odmownie.

Wobec wniesienia odwołania, Sąd Apelacyjny rozpatrywał podanie i zatwierdził decyzję oddalającą prośbę o zwolnienie dr Drobnera.

Echa strajku rolnego

Sąd Okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Mielcu skazał za udział w strajku rolnym Stanisława Głodka z Rejowca i Franciszka Perłowskiego z Tuszyny na 4 miesiące aresztu, każdego, Mieczysława Koguta na 3 miesiące aresztu.

Włamanie kasowe w Krakowie

Nocy onegdajszej dokonano w Krakowie włamania kasowego do biur Towarzystwa Ubezpieczeń „Vita“ przy ul. Basztowej. Sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali gotówkę. Szkoda wynosi około 2.000 zł.

— HEROD I ARIOWIE. Szopka Żywych masek pióra A. Polewki w Kawiarni Plastyków, ul. Łobzowska 3, odegraną będzie nieodwołalnie po raz ostatni we środę i piątek t. j. 9 i 11 lutego. Początek o godz. 9.15 wieczór.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 bm.: Na ogół dość pogodnie, lecz w zachodniej połowie Polski zachmurzenie nieco większe i miejscami mgły. W górach w ciągu dnia lekki mróz, poza tym, po nocnych przymrozkach, temperatura dniem kilka stopni powyżej 0. Wiatry miejscowe dolne słabe, górne do 35 km/godz. Widzialność dość dobra, a jedynie miejscami osłabiona wskutek mgieł. Podstawa chmur od 300 m na zachodzie, podwyższająca się ku wschodowi kraju.

W. Brytania pośredniczy w konflikcie na Dalekim Wschodzie?

Tokio, 8. 2. (R) Źródła japońskie donoszą z Hongkonu, jakoby narodowy rząd chiński zwrócił się do władz brytyjskich o pośrednictwo w konflikcie chińsko-japońskim.

Pierwszy krok w tym kierunku uczyniony został przez Kunga. Władze brytyjskie dotychczas nie potwierdziły tej wiadomości.

Dementi angielskie

Hankou, 8. 2. (R) Agencja Reutera donosi: Brytyjskie koła oficjalne zaprzeczają wiadomości, jakoby Chiny miały się zwrócić do rządu brytyjskiego z prośbą o pośrednictwo w konflikcie chińsko-japońskim.

Co zawiera nota Francji do rządu japońskiego

Paryż, 8. 2. (R). Nota francuska do rządu japońskiego przypomina na wstępie ustęp londyńskiego traktatu morskiego, w którym sygnatariusze zobowiązują się do niebudowania okrętów o tonażu wyższym niż 35 tysięcy i nieużywania dział okrętowych o kalibrze przekraczającym 406 mm.

W dalszym ciągu nota stwierdza, że Japonia nie zaprzeczyła dotychczas pogłoskom, iż w swych zbrojeniach morskich nie stosuje się do tego ustępu traktatu londyńskiego.

Wobec tego stanu rzeczy Francja zapytuje, czy Japonia skłonna jest do dnia 1 stycznia 1943 r. zawiadamiać rząd francuski o wszystkich wypadkach rozpoczęcia budowy okrętów, których tonaż i kaliber dział jest niezgodny z granicami określonymi przez traktat londyński.

Nota kończy się zapewnieniem, że Francja gotowa jest przeprowadzić z Japonią rozmowy w sprawie ustalenia granic tonażu i kalibru dla mających się w przyszłości budować okrętów.

Faszyzm, czy „kontrola ideologiczna"

Minister spraw wewn. Japonii o totaliźmie

Tokio, 8. 2. (R) W odpowiedzi na pytanie, zadane w izbie, czy rząd zamierza wprowadzić w Japonii system totalny, obowiązujący w Niemczech i we Włoszech, minister spraw wewnętrznych admirał Suetsugu oświadczył, że nie jest zwolennikiem faszyzmu, lecz zamierza wprowadzić kontrolę ideologiczną, któraby mu pozwoliła zwalczyć obecne trudności.

50-lecie konstytucji japońskiej

Tokio, 8. 2. (R) Agencja Domei donosi: W dniu 11 lutego obchodzona będzie uroczyście w Japonii 50-ta rocznica ogłoszenia konstytucji. Cesarza, który z powodu przeziębienia nie opuszcza pałacu, reprezentować będzie na uroczystościach jego młodszy brat ks. Chichibu. Z okazji rocznicy konstytucji ogłoszona będzie amnestia.

Bombardowanie lotniska w Hankou

Hankou, 8 2. (R) Agencja Reutera donosi: Dziś rano bombardowało 8 japońskich samolotów lotnisko w Hankou oraz położone w pobliżu miasto Hanyang, gdzie lotnicy zrzucili bomby na wytwórnie stali. Wyrządzone szkody są dość znaczne.

Gen. Franco zrzuca odpowiedzialność

za storpedowanie statków brytyjskich na Morzu Sródziemnym

Salamanka, 8. 2. (R). Radio ogłosiło o północy komunikat prasowy, zawierający deklarację min. Edena i następujący komentarz:

1) Nie tylko nie istnieje dowód, że storpedowanie statków może być nam przypisane, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa torpedowanie zostało spowodowane przez czerwonych, którzy w wojnie międzynarodowej widzą lekarstwo na swoją katastrofalną sytuację.

2) Czy istnieje w Hiszpanii narodowej odpowiedzialny rząd? Jeżeli tak, nie wiemy, dlaczego nie przyznaje mu się praw kombatantów. Jeżeli nie — nie rozumiemy dzisiejszych deklaracyj.

3) W sprawie informacyj dotyczących represyj musimy powiedzieć, że nie wątpimy w potęgę morską Anglii. Jednakże nie sądzimy, by było najbardziej wskazanym używać tej siły przeciwko krajowi, dotkniętemu wojną domową.

4) Nie sądzimy, aby nasza „święta" wojna domowa miała coś wspólnego z przedsięwzięciem kolonialnym i by mogła wywołać nieusprawiedliwiony gniew, zwłaszcza ze strony kraju, znanego z poczucia umiaru.

Wielka bitwa powietrzna pod Teruel

Baterie rządowe zestrzeliły samoloty niemieckie i włoskie

Barcelona, 8. 2. (R) Komunikat ministerstwa obrony narodowej: Na froncie wschodnim wojska rządowe, które opuściły w niedzielę Sierra Palomera, przeprowadziły dzisiaj odwrót. Wieś Alfambra pozostała w rękach nieprzyjaciela. Na odcinku Muela de Teruel rządowa piechota zdobyła wzgórze 1060, położone w pobliżu wzgórza 1040, zdobytego w niedzielę. O 11-ej rano stoczona została pod Teruel bitwa powietrzna z udziałem 100 samolotów z obu stron. Rządowe samoloty myśliwskie zestrzeliły 3 płatowce niemieckie, zaś baterie przeciwlotnicze jeden samolot „Junkers" jeden „Savoia" i jeden nieznanego pochodzenia, który spadł za linię frontu po stronie powstańców.

* * *

Barcelona, 8. 2. (R) O 9-ej rano 6 powstańczych samolotów bombordowało Tigueras, zabijając 10 osób i Sosas, kładąc trupem 2 osoby. Inny samolot o godz. 19.40 bombardował Villanueva del Gestru, po czym ostrzelał z karabinu maszynowego pociąg pasażerski. Jest kilka ofiar.

Straty wojsk rządowych

Saragossa, 8. 2. PAT. Specjalny wysłannik Agencji Havasa donosi: Lotnictwo powstańcze wykryło w okolicy wsi Escorihuela koncentrację oddziałów rządowych, złożonych z piechoty, artylerii i czołgów. Zrzucone przez samoloty powstańcze bomby spowodowały straty, sięgające 1000 osób.

Lotnictwo rządowe wykazywało wczoraj ożywioną działalność, usiłując parokrotnie bombardować pozycje powstańcze, zmuszone jednak zostało do przyjęcia kilku bitew powietrznych, w czasie których straciło 12 samolotów. Piechota postępuje nadal naprzód i wieczorem nie spotykając się z oporem doszła do rzeki Alframbra na północ od Villalba Lalta.

KRONIKA ŁÓDZKA

Zebranie organizacyjne Klubu Demokratycznego

Łódź, 8. 2. (G) W dniu wczorajszym w obecności około 100 osób odbyło się zebranie organizacyjne Klubu Demokratycznego w Łodzi. Po referacie płk. Więckowskiego wybrany został zarząd Klubu w następującym składzie: Prezes — płk. Więckowski, wiceprezes — prof. dr Tomaszkiewicz, sekretarz — płk. Pietraszak.

Poza tym do zarządu wszedł szereg innych poważnych działaczy społecznych w Łodzi.

Zamordował kolegę

Łódź, 8. 2. (G) 26-letni Landman, robotnik fabryki czekolady, pożyczył swemu koledze, Reichowi 1000 zł. Mimo kilkakrotnych upomnień Reich nie mógł mu tej kwoty oddać. 10-go stycznia br. Landman przyszedł do fabryki, gdzie Reich pracuje i zadał mu 6 uderzeń nożem w plecy. Reich zmarł tego samego dnia. Sąd okręgowy skazał Landmana na 6 lat więzienia.

Sensacyjny proces handlowy

Łódź, 8. 2. (G) Łódź oczekuje z napięciem sensacyjnego procesu handlowego na tle naśladowania wzorów włókienniczych. Mianowicie firma Karol Eisert wystąpiła z powództwem sądowym przeciwko firmie A. N. Warszawski o stosowanie nieuczciwej konkurencji przez naśladowanie wzorów towarów zarejestrowanych w urzędzie patentowym. Firma skarżąca żąda zakazu produkowania towarów o zastrzeżonych wzorach i oszkodowania w wysokości 50.000 zł oraz zabezpieczenia powództwa przez zajęcie towarów, należących do firmy Warszawski.

Wydział handlowy Sądu Okręgowego nakazał zajęcie wszystkich towarów firmy Warszawski o zakwestionowanych wzorach, zaś merytoryczne rozpatrzenie sprawy nastąpi w najbliższych tygodniach. Wynik procesu ma niezwykle wielkie znaczenie dla Łodzi, gdyż spory i zatargi na tle naśladowania wzorów są na porządku dziennym.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Aresztowanie sprawców potwornego napadu

Sosnowiec, 8. 2. (K) Bestialski napad na 16-letniego Szulima Lichtiga poruszył opinię całego miasta. Wszyscy potępiają barbarzyński wyczyn zwyrodnialców, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że jest to owoc szerzonej nienawiści przez „Jedną Kartę" itp. Aresztowani, Godowski i Kudelski, znani są jako notoryczni awanturnicy. Sędzia śledczy zarządził bezwzględny areszt śledczy.

Samobójstwo właściciela kawiarni

Katowice, 8. 2. (K) Dzisiaj rano pozbawił się życia przez powieszenie się na haku właściciel popularnej kawiarni „Eden", Albert Segeth. Gdy domownicy go zauważyli już nie żył. Przyczyną samobójstwa ma być nieuleczalna choroba.

Rozprawa apelacyjna przeciw członkom „Wanderbundu"

Katowice, 8. 2. (K) Przed sądem apelacyjnym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa odwoławcza przeciwko członkom „Wanderbundu", którzy pod maską działalności sportowej uprawiali polityczną działalność antypaństwową. W pierwszej instancji skazani zostali na kary od 10 miesięcy do 2 lat więzienia. Od wyroku tego wnieśli odwołanie i sprawa znalazła się na wokandzie sądu w Katowicach. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku w piątek.

Sprawa aplikantów adwokackich przedmiotem obrad komisji prawniczej

Warszawa, 8. 2. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej, która rozpatruje zmianę ustroju adwokatury, rozpatrywano rozdział o aplikantach.

Utrzymano przepis, że Rada Adwokacka może odmówić adwokatowi zezwolenia na prawo patronatu, jeżeli nie daje rękojmi należytego wykształcenia i wychowania zawodowego aplikanta, a ponadto jeżeli adwokat nie ma dostatecznych dochodów na pokrycie poborów aplikanta. Przeciwko temu wypowiedzieli się posłowie Sommerstein i Witwicki, wywodząc, że każdy adwokat, który przeszedł szczeble aplikacji sędziowskiej i adwokackiej, nabył uprawnienia sędziowskie i adwokackie i ma 5-letni stage w adwokaturze, powinien mieć uprawnienie wykonywania prawa patronatu. Również mniejsza dochodowość kancelarii nie może być przeszkodą w uzyskaniu patronatu. Adwokat bardzo zdolny i o wielkich zaletach charakteru może mieć szczupłe dochody, i nie może być pozbawiony prawa do aplikantów, z powodu choroby lub innej przeszkody w osobistym wykonywaniu zawodu.

Posłowie Sommerstein i Witwicki sprzeciwiają się ponadto postanowieniom, że Rada Adwokacka może z urzędu ustanowić patronat dla aplikantów. Zagadnienie adwokatury opiera się na zaufaniu. Adwokat ma obowiązek tajemnicy zawodowej i dlatego nie można mu narzucać aplikanta.

Za wnioskiem referenta przemawiało dwóch posłów. Utrzymano przepis projektowany przez referenta.

Co do składu komisji egzaminacyjnej dla egzaminów adwokackich, posłowie Sommerstein i Witwicki proponowali, by adwokatów egzaminatorów delegowała wyłącznie okręgowa Rada Adwokacka, wywodząc, że propozycja referenta, by połowę tych egzaminatorów powoływała naczelna Rada Adwokacka, stanowi votum nieufności dla okręgowych Rad Adwokackich i powoduje duże trudności techniczne. Inne postanowienia o aplikantach przeszły bez dyskusji.

Z kolei załatwiono rozdział o izbie dla spraw adwokatury, która nie wywołała dyskusji.

Dalsze zeznania świadków w procesie Doboszyńskiego

Lwów, 8. 2. (B) W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy Doboszyńskiego zeznaje świadek Walenty Kowalski z Dobczyc, kierownik placówki Stronnictwa Narodowego. Starosta Bassara miał mu grozić zesłaniem do Berezy.

Sędzia przysięgły: Czy oprócz organizacji Doboszyńskiego były też i inne organizacje? — Byli „czerwoni". — To znaczy? — Social-komuniści. — Czy im też policja dokuczała? — Nie.

Świadek Scibor, krawiec z Dobczyc, był dwukrotnie karany, poznał Doboszyńskiego dopiero na rozprawie sądowej. Świadek Dulski wchodząc na salę sądową wita sąd hitlerowskim podniesieniem ręki. Przewodniczący zwraca mu uwagę, że w sądzie jest inny zwyczaj pozdrawiania i że powinien być za to ukarany, ale tym razem jeszcze mu daruje. Świadek opowiada o pewnym zajściu jakie miał z jakimś Żydem, którego „rypnął w okulary".

Świadek Zielonkiewicz cytuje szereg wypadków rozwiązywania zebrań Stronnictwa Narodowego przez policję.

Przewodniczący: Czy w Krakowskim są komuniści-włościanie? — Są. — Czy w czasie zajść krakowskich w roku 1935 ruszyli na Kraków? — Nie.

Świadek Wyroba, były prezes Stronnictwa Ludowego na powiat krakowski wybrał się pewnego razu na wiec Doboszyńskiego z tym, ażeby go przekonać, że źle czyni, jednak po zebraniu świadek zmienił zdanie i zawiadomił swoich towarzyszy o tej metamorfozie.

Na początku rozprawy wieczornej przewodniczący odczytuje telegram redaktora Zajączkowskiego, który zawiadamia, że z powodu nie dyspozycji musiał się w drodze z Krakowa do Lwowa zatrzymać w Przemyślu.

Świadek 60-letnia Anna Hallerówna, siostra generała Hallera, pozostaje w towarzyskich i społecznych stosunkach z Doboszyńskim. Prosił on ją, by kierowała akcją gospodarczą Stronnictwa Narodowego w Skawinie. Zorganizowano pracę, by stworzyć polskie i katolickie placówki handlowe. W związku z moją pracą — zeznaje Hallerówna — zostałam przytrzymana, gdyż zarzucono mi, że mierzyłam towar metrem, który nie był cechowany.

Przewodniczący: O jakim piśmie komunistycznym pani mówiła? — Mówiłam tylko o „Płomyczku".

W tym miejscu wywiązuje się polemika między obroną a prokuratorem na temat o jakich zebraniach Stronnictwa Narodowego miałaby mówić Hallerówna. Przewodniczący odpiera również zarzut, jakoby rozprawę prowadził bezdusznie. Świadek Hallerówna uważa, że masowe aresztowania w Skotnikach wywarły wielki wpływ na oskarżonego. Następnie cytuje wypadki pobicia członków Stronnictwa Narodowego. Słyszała ona o groźbie palenia kościołów i groźbie zabicia księdza w Skotnikach.

Świadek Hajdo, robotnik z Krakowa zeznaje, że Doboszyński uczył tylko, by u Żydów nie kupować. Kiedy należałem do Stronnictwa Narodowego — oświadcza świadek — nie mogłem dostać pracy. Socjaliści i komuniści wypędzali mnie z każdej pracy. Teraz należę do PPS i pracy mam po uszy.

Świadek Kocwa wchodząc na salę wita sąd hitlerowskim podniesieniem ręki, na co przewodniczący zwraca mu uwagę. Świadek zna Doboszyńskiego od roku 1934 i wspólnie z nim pracował.

Przewodniczący: Czy pamięta pan treść listu jaki pisał do Doboszyńskiego, narzekając na stosunki panujące w powiecie krakowskim?

Mecenas Stypułkowski, który dziś powrócił z Warszawy do Lwowa, stwierdza, że odnośnego listu w aktach nie ma. Zapewne list ten zagubił się. Obrońca żąda zatem, ażeby przewodniczący albo zrezygnował z tego pytania, albo też zaznajomił strony z treścią zapisków, jakie sędzia Dysiewicz po stwierdzeniu braku tego listu sobie sporządził.

Trybunał udaje się na naradę, która trwa do tej pory.

Wieczorne posiedzenie sądu przeciągnie się zapewne do późnych godzin nocnych, gdyż ma być jeszcze przesłuchanych 10 świadków.

Z obrad sejmowej komisji ochrony pracy

Warszawa, 8. 2. (Sin.) Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji ochrony pracy. Na porz. dzien. znajduje się projekt ustawy o stosowaniu obniżki składek w ubezpieczeniu emerytalnym i wypadkowym. Projekt przewiduje, że obniżka składek stosowana w roku 1936/7 ma obowiązywać nadal do 31 marca 1939. — Przeciwko projektowi ustawy wypowiedział się w styczniu 1938 ogólno polski kongres pracowników umysłowych. Kongres wychodził z założenia, że wobec szybkiego wzrostu liczby uczestników ubezpieczenia długoterminowego, obniżka składek może osłabić podstawy finansowe ubezpieczenia długoterminowego.

Komisja wzięła pod uwagę wnioski zapadłe na kongresie i większością głosów wypowiedziała się za stanowiskiem ogólnopolskiego kongresu pracowników i projekt rządowy odrzuciła. Na tymże posiedzeniu rozważano projekt rządowy ustawy o robotnikach portowych. Komisja postanowiła obrady nad tym wnioskiem odroczyć do czasu zbadania sprawy w Gdyni.

Nowy dowódca O. K. we Lwowie

Lwów, 2. 8. (B). Dowódca O. K. we Lwowie, generał Karasiewicz-Tokarzewski został — jak donosiliśmy — przeniesiony na równorzędne stanowisko do Torunia na miejsce generała Tommiego, który objął stanowisko dowódcy OK w Łodzi. Nowym dowódcą OK we Lwowie został mianowany generał Langner z Łodzi. Generał Langner przybył dziś do Lwowa i objął urzędowanie.

Dwa wypadki zaczadzenia we Lwowie

Lwów, 8. 2. (B) We Lwowie miały dziś miejsce dwa wypadki zaczadzenia. W godzinach po łudniowych niejaka Róża Schermant udała się do miasta pozostawiwszy w domu dwie dziewczynki, 5 i 6-letnią. Kiedy wróciła do domu, stwierdziła z przerażeniem, że obie dziewczynki leżą na ziemi bez ruchu. Jak się okazało, dzieci rzuciły na płytę kuchenną drzewo, które zaczęło się tlić i wskutek wydobywającego się czadu straciły przytomność. Dzieci odwieziono do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce w mieszkaniu Piotra Krawca, gdzie uległy zaczadzeniu 4 osoby, a to Krawiec, jego żona i dwaj sublokatorowie. Gdy przybyło pogotowie ratunkowe, Krawiec już nie żył Resztę zaczadzonych w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Krwawa strzelanina między policją a kłusownikami

Rzeszów, 8. 2. PAT. W czasie obławy leśnej w gminie Stale, powiatu tarnobrzeskiego, doszło do wymiany strzałów między policją a kłusownikami. W chwili, gdy posterunkowi wkroczyli do lasu, kłusownicy zasypali ich gradem strzałów karabinowych. Idący na czele oddziału komendant posterunku Kazimierz Kozak został ciężko ranny. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

W wyniku obławy schwytano dwuch kłusowników z karabinami w ręku. Pozostali zdołali zbiec. Policja prowadzi energiczny pościg. Na miejsce wypadku wyjechali z Rzeszowa prokurator i sędzia śledczy.

O szanowanie godności lekarskiej

Warszawa 8. 2. (A) Warszawska Izba Lekarska zwróciła się z apelem do swych członków, aby nie przyjmowali posad po 40—50 zł. miesięcznie, gdyż tego rodzaju płace obniżają godność lekarską.

Radio włoskie rozsiewa tendencyjne wiadomości

Rzekome znieważenie posła tureckiego w Madrycie

Ankara, 8. 2. PAT. Agencja anatolijska zaprzecza stanowczo wiadomości, podanej przez radio włoskie, jakoby poseł turecki w Madrycie i wyższy personel poselstwa zostali znieważeni. Incydent, który zrodził tę fałszywą wiadomość sprowadza się do tego, że policjanci wkroczyli do domu, przylegającego do poselstwa tureckiego i uprowadzili ukrywających się tam Hiszpanów.

Incydent ten był przedmiotem rokowań pomiędzy rządem hiszpańskim i tureckim, który wystąpił z protestem.

Pięciu generałów zbiegło z Niemiec

przez Austrię do Szwajcarii

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Wiedeń, 8. 2. (B) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, 5-ciu generałów niemieckich, którzy uszli z Niemiec, przekroczyło dzisiaj granicę austriacką koło Salzburga. Następnie udali się oni w dalszą drogę przez Salzburg, Innsbruck i Arlsberg, przekraczając później granicę szwajcarską.

Nazwiska zbiegłych z Niemiec generałów trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Generałowie ci zbiegli z Niemiec w związku z wydarzeniami z dnia 4 lutego b. r.

Wojna jest nieunikniona?

Pesymizm senatora Stanów Zjednoczonych

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Londyn, 8. 2. (B). — „Jeśli nie nastąpi zwrot w sytuacji światowej — wojna jest nieunikniona. W międzyczasie Stany Zjednoczone muszą się dozbroić i przygotować obronę kraju, nie dbając o koszta". — Tak powiedział dziś przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, sen. Pittman, jeden z najbliższych współpracowników prez. Roosevelta w Waszyngtonie.

— „Sytuacja polityczna ulega z dnia na dzień dalszemu pogorszeniu" — oświadczył w dalszym ciągu sen. Pittmon. — „Tak zwane państwa totalne wzmocniły i skonsolidowały swe środki wojenne. Zaś państwa demokratyczne cofały się wciąż w obawie przed wojną. Jeśli wojna wybuchnie — a wybuchnie ona, jeżeli nie nastąpi radykalna zmiana — wówczas państwa demokratyczne znajdą się w gorszym położeniu, aniżeli państwa totalne".

Wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii

Wzmocnienie ochrony pogranicza włosko-austriackiego. — Dalsze wrzenie w Etiopii

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Londyn, 8. 2. (B). Widoki na zbliżenie włosko-angielskie wywołują największe zainteresowanie w Londynie i skierowują uwagę na piątkowe posiedzenie komitetu nieinterwencji. Istnieje możliwość, że Mussolini wyrazi zgodę na wycofanie 75 proc. ochotników włoskich z Hiszpanii, celem dojścia do porozumienia z Anglią, Francją i Sowietami.

Niektóre pisma donoszą, że Mussolini zdecydowany jest do zlikwidowania interwencji w Hiszpanii, by w obliczu zmian w Niemczech i sytuacji w Abisynii rozporządzać dostateczną ilością wojsk celem wzmocnienia ochrony nad granicą włosko-austriacką i stłumienia wrzenia w posiadłościach afrykańskich.

Burzliwe obrady konferencji dla spraw uchodźców

Polska nie przyjmie nowych emigrantów. — Niespodziewany wyjazd delegata Belgii

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Genewa, 8. 2. (B). Na konferencji dla spraw uchodźców toczyła się w ciągu dnia dzisiejszego burzliwa dyskusja. W ciągu debaty doszło do znamiennego incydentu, mianowicie delegat Belgii, wiceprez. konferencji opuścił nagle Genewę.

Przyczynę nagłego wyjazdu delegata belgijskiego upatrują tutaj w fakcie, że nie mógł on reprezentować dyrektyw swego rządu w sprawie uchodźców.

Delegaci trzech rządów zajęli negatywne stanowisko wobec projektu konwencji, wzgl. oświadczyli, że ratyfikacja konwencji napotka na największe trudności. Byli to delegaci Belgii, Holandii i Polski. Belgia przyzna prawa tylko uchodźcom niemieckim, nieposiadającym paszportów.

Delegat Polski oświadczył, że Polska w żadnym wypadku nie może przyjąć nowych uchodźców niemieckich, ponieważ w kraju panuje przeludnienie.

Obrady konferencji toczą się dalej.

Ilu bezrobotnych korzystało ze świadczeń pomocy zimowej w styczniu

Warszawa, 8. 2. PAT. Biuro akcji pomocy zimowej sporządziło już zestawienia rezultatów pomocy zimowej w mies. styczniu r. b.

Jak wynika z tych zestawień ze świadczeń pomocy zimowej korzystało w ub. miesiącu 321.172 bezrobotnych, żywicieli rodzin, gdy liczba bezrobotnych żywicieli rodzin, objętych pomocą zimową w grudniu ub. r. wyniosła 299.760. Przyjmując, że przeciętna rodzina pracownicza składa się w Polsce z 4 osób, liczba bezrobotnych wraz z rodzinami objętych w ub. miesiącu pomocą zimową, wyniosła około 1.300.000 osób.

Ilość dożywionych w ub. miesiącu dzieci w wieku szkolnym wyniosła 635.644, co w porównaniu z miesiącem grudniem wykazuje wzrost o 130.961 dzieci, dożywionych przez pomoc zimową w szkołach i przedszkolach niezależnie od tego, iż dzieci te objęte są częściowo świadczeniami na rzecz ich ojców. Wartość udzielonych bezrobotnym świadczeń pomocy zimowej wyniosła w ub. miesiącu 9.151.188 zł. Wartość świadczeń dla dzieci, udzielonych w szkołach i przedszkolach wyniosła 1.558.431 zł.

—<>—

Projekt rozszerzenia ubezpieczenia emerytalnego dla robotników

Warszawa, 8. 2. (Sin) W związku z projektem reformy ubezpieczeń społecznych, przedstawiono ministerstwu opieki społecznej projekt związków zawodowych w sprawie rozszerzenia ubezpieczenia emerytalnego dla robotników. Projekt ten zawiera przesunięcie granicy wieku, upoważniającego do otrzymywania emerytury z 65 na 55 lat, w tych wypadkach, gdy robotnik nie jest już w stanie zarobkować.

Nadto wysunięto postulat podwyżki rent dla dawnych robotników, którzy uprawnienie nabyli jeszcze przed założeniem Z. U. S. Emerytury starcze dla tych kategorii robotników wynoszą 20 zł. miesięcznie, a zdaniem związków zawodowych należałoby je podwoić.

—<>—

Powództwo cywilne przeciw Michalskiemu i Idzikowskiemu

Warszawa, 8. 2. (Sin) W głośnej aferze byłego dyrektora departamentu, Michalskiego i byłego posła Idzikowskiego wniesione zostało powództwo cywilne o wynagrodzenie szkód i strat Skarbu Państwa. Wobec wyznaczenia rozprawy na 7 kwietnia zgłoszenie powództwa nastąpi już w najbliższym czasie.

Jak słychać, powództwo to obejmie szkody, sięgające blisko 100.000 zł. Obrona wniosła o powołanie 30 dodatkowych świadków. Wnioski obrony rozpatrzone będą w przyszłym tygodniu.

—o—

Min. skarbu uznaje maszyny do pisania za wolne od zajęcia

Wobec zdarzających się wypadków zajmowania za podatki maszyn do pisania u adwokatów, względnie w biurach pisania próśb ministerstwo skarbu, opierając się na orzeczeniach N. T. A orzekło w okólniku że takie maszyny (o ile adwokat lub właściciel biura pisania próśb posiada tylko jedną sztukę) stanowią niezbędny przedmiot do wykonywania zawodu. Bez maszyny do pisania adwokat nie może racjonalnie prowadzić swej kancelarii. Biura pisania próśb w większości wypadków trudnią się przepisywaniem na maszynie.

Zabranie maszyny pozbawia zarobku płatnika.

—<>—

Próba pobicia rekordu

Mediolan. 8. 2. (R) Dwumotorowy samolot „Caproni" z załogą złożoną z pilota inż. Albertini, drugiego pilota dr Minetti, radiotelegrafisty i mechanika, wystartuje jutro do Londynu, skąd rozpocznie próbę pobicia rekordu na trasie Londyn—Kapsztadt.

Samolot, który wystartuje z Londynu 14 bm. zamierza dokonać lotu w 4 etapach. Obecny rekord należy do Anglika Couston i wynosi 45 godzin i 10 minut.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Żabiński R., Szewska 22, tel. 182-68; Jurkowicz A., Wrzesińska 9, tel. 134-80; Landau Z., Gertrudy 2, tel. 112-83; Friedner Fr., Lelewela 12.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12,

KOMUNIKATY:

TOW. PRZYJACIÓŁ BIBL. JAGIELLOŃSKIEJ

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Bibl. Jagiell. odbędzie się w czwartek dnia 10-go lutego br. o godzinie 6 wiecz. w sali Czytelni Gazet Biblioteki Jagiellońskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Wnioski Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium, 5) Wybór nowych władz Towarzystwa, 6) Wolne wnioski i interpelacje.

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

W środę 9 bm. o godz. 8.15 wiecz. wygłosi w lokalu Klubu p. dr. Leon Wander referat na temat: „Freud czyli rewolucja w świecie nauki". — Tezy: 1) Zasady psychoanalizy poglądowej. 2) Wpływ psychoanalizy na twórczość poetycką, 3) Freud a prawo, 4) Freud a ekonomia, 5) Freud a religia.

— **PROF. ZBIGNIEW PRONASZKO** wygłosi dziś o godz. 8 wiecz. odczyt n. t. „Formizm i jego znaczenie" w lokalu Zw. Kombatantów, Rynek Gł. 12.

— **„PRZYSZŁOŚĆ - HEATID"**. Bezpłatny kurs języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych. Wpisy codz. od 20—21-ej ul. Koletek 6.

— **„ARLOSOROWIA"**. Dziś 8 wieczór seminarium z referatem kol. Maxa Borgera.

— **HEBRAJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE.** Zbiórka dziś 7-ma, w lokalu „Tarbutu".

WYCIECZKĘ NA PILSKO oraz wycieczkę w Tatry w dniach 12 i 13 bm. urządza Sekcja Narciarska K. K. T. Zgłoszenia i informacje od 7—8 wiecz. Rynek Gł. 12, tel. 182-34.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 8. 2. Kawa Rio nr. 7. 5 1/2 (5 1/2), Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), marzec 4.24 (4,34), maj 4.07 (4.15), Kakao 5 7/8 (5 3/4), marzec 5.58 (5.43), maj 5.62 (5.46).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 8. 2. 8.74 (8.61), marzec 8.64—8.64 (8.51—8.52), maj 8,75—8,75 (8.61—8.62).

KORZENIE.

LONDYN, 8. 2. Tapioka Fair luty-marzec 14.00, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore 2.87, Goździki Zanzibar luty-marzec 7.75, Papryka cif 69.

DEWIZY

PARYŻ, 8. 2. Londyn 152.90, Nowy Jork 3051.00, Zurich 708.00, Amsterdam 1708.50, Berlin 1233.00.

LONDYN, 8. 2. Nowy Jork 5.0115, Paryż 152.90, Berlin 12.4125, Amsterdam 8.9668, Zurich 21.6087.

EFEKTY.

NOWY JORK, 8. 2. American Car 78.59 (78.00), American Car et Foundry 20.21 (21.25), Am. Tobac co 66.50 (66.50), Chrysler 51.50 (53.62), Douglas Aircraft 37.37 (38.00), Fisk Rubber 6.37 (6.50), Eastman Koda 153.00 154.00), General Electric 38.50 (39.25), General Motors 32.75 (33.75), Anaconda 29.12 (30.50), Betlehem Steel 51.75 (53.37), Intern Nickel 47.37 (49.12), Tennessee Corp. 6.25 (6.62), Shell Union 14.57 (15.25), Standard Oil 48.12 (48.12).

METALE

LONDYN, 8. 2. Platyna 7, Wolfram cif 71—73, Srebro 20.37, Złoto 139.8.

Podróż dookoła bieguna południ.

Londyn, 8. 2. (R) Wczoraj rano opuścił Dunedin statek angielski „Discovery", udając się w podróż dookoła bieguna południowego, gdzie przeprowadzi badania nad wielorybami i kontynuować będzie prace kartograficzne.

Przemówienie min. Grabowskiego na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 8. 2. (Sin) W dalszej dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości na senackiej komisji budżetowej zabiera m. in. głos sen. Kleszczyński, który porusza sprawę Doboszyńskiego, zarzucając, że ministerstwo wywie ra wpływ na sposób pisania sprawozdań.

Sen. Malinowski, poruszając sprawę chłosty, proponowanej przez referenta oświadcza: Czy pan zadał sobie pytanie, do czego to może prowadzić, do jakich nadużyć? Powinien pan pamiętać, że chłosta deprawuje tak bijącego jak i bitego. Mój śp. ojciec mawiał mi zawsze, że tylko na bydło trzeba powroza, dla ludzi wystarczy słowo. O ile karę śmierci uznaję, to na chłostę zgodzić się nie mogę.

Sen. Gołuchowski porusza sprawę hien licytacyjnych. Zna on wypadki kiedy ruchomości szacowane na 30.000 zł. zostały sprzedane na licytacji za 3.000 zł.

Sen. Barański uważa, że komunistów nie należy traktować jako więźniów politycznych. W Fordonie siedzą małoletnie komunistki w wieku 17—18 lat, czy nie lepiej byłoby, ażeby zamiast do więzienia oddać je pod opiekę matek?

Wszystkim mówcom odpowiada min. Grabowski stwierdzając, że prawo prasowe należy do zagadnień bardzo subtelnych. Sprawę napadów politycznych omówił już w Sejmie. Minister nie opowiada się za karą chłosty. Co do śmierci Parylewiczowej, to kodeks postępowania karnego nie uznaje, ażeby choroba była powodem uchylenia aresztu śledczego. Choroba Parylewiczowej nie była jawna i dopiero po śmierci można było ustalić przyczynę jej zgonu. Na dowód p. minister ofiaruje protokoły instytutu ekspertyz sądowych.

Minister odpiera stanowczo zarzuty, jakoby wywołano specjalny rozgłos dookoła procesów starostów. Zachowanie się prokuratora Wolskiego było istotnie nieodpowiednie i należy je wytłómaczyć przemęczeniem. Co do licytacji minister zapowiedział wzmocnienie nadzoru nad licytantami.

Echa sensacyjnego aresztowania trzech redaktorów pism warszawskich

Warszawa, 8. 2. (A). W Sądzie okręgowym odbył się dziś proces, będący odgłosem sensacyjnego aresztowania trzech redaktorów pism warszawskich, które zakończyło się udzieleniem im satysfakcji przez min. Grabowskiego. Dnia 9 marca ukazało się w piśmie „Ekspress Poranny", „Dzień Dobry" i „Dobry Wieczór" obszerne sprawozdanie ze śledztwa w sprawie zamachu na kasjera pocztowego, Frydrycha. Tego samego dnia policja wkroczyła do gmachu Prasy Polskiej i aresztowała redaktora „Ekspressu Porannego" Hensla, „Dobrego Wieczoru", Kapuścińskiego i „Dobrego Dnia", Krzeptowskiego. Odprowadzono ich do urzędu śledczego i tam zdjęto im kołnierze, szaliki itd.

Na skutek natychmiastowej interwencji zostali aresztowani redaktorzy zwolnieni po godzinie. Następnego dnia przyjął ich na audiencji wiceminister Paciorkowski, a następnie minister Grabowski, który oświadczył, że postępowanie władz policyjnych było nieodpowiednie i ich przeprosił. Funkcjonariusze policyjni, którzy brali udział w aresztowaniu zostali ukarani dyscyplinarnie, zaś pełniący obowiązki prokuratora, Węglewski, został przeniesiony do Sosnowca.

Po kilku dniach wpłynęło do prokuratury oskarżenie, złożone przez funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali aresztowanie, że red Hensel podczas aresztowania go obraził prokuratora Węglewskiego, który podpisał rozkaz aresztowania.

Dziś odbyła się rozprawa przeciwko red. Henslowi. Świadkowie policyjni potwierdzili swe poprzednie zeznania, że red. Hensel zarówno podczas aresztowania jak i w urzędzie śledczym wyraził się obraźliwie o prokuratorze, natomiast trzej redaktorzy zeznali, że jedynie podczas aresztowania Hensel, będąc zdenerwowany, wyraził się ujemnie o postępowaniu władz policyjnych wobec dziennikarzy. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy red. Hensla uniewinnił, skazując go jedynie na 50 zł grzywny za nieodpowiednie zachowanie się w urzędzie śledczym.

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Paryżu

Londyn, 8. 2. (R) Według komunikatu urzędowego, król i królowa złożą wizytę oficjalną prezydentowi Lebrun w Paryżu. Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji trwać będzie od 23 czerwca do 1 lipca r. b.

W czasie pobytu we Francji król Jerzy 6-ty dokona odsłonięcia pomnika ku czci poległych w czasie wojny światowej Australczyków w Villers Bretonneux.

25-procentowy mężczyzna...

Warszawa, 8. 2. (A). W dniu dzisiejszym przed dodatkową komisją poborową stawał p. Smętek, który jak wiadomo był kiedyś kobietą. Orzeczenie lekarskie wypadło bardzo sensacyjnie. Komisja lekarska orzekła, że Smętek jest jedynie w 25 proc. mężczyzną, a w 75 proc. kobietą, wobec czego otrzymał kategorię E.

Jak wiadomo Smętek przeprowadził pewną operację chirurgiczną, i jak się okazuje, ta operacja nie dała pożądanego rezultatu.

Katastrofa samolotu brytyjskiego

Nicosia (Cypr), 8. 2. PAT. Samolot lotnika brytyjskiego Cloustona rozbił się dziś rano podczas lądowania w drodze powrotnej z Adany do Anglii, po zaniechaniu przez Cloustona lotu do Nowej Zelandii. Pilot i jego towarzysz dziennikarz brytyjski wyszli bez szwanku. Wypadek spowodowany został pęknięciem opony.

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy		od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„	„	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„	„	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy		od 6—7
Kurs panów	„	„	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki		od 4—5
II Kurs dzieci:	„	„	od 5—6
Kurs uczenic:	„	„	od 6—7
I Kurs pań:	„	„	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„	„	od 8.30—9.30

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.



— *Skąd się wziąłem w klatce tygrysa?*



— *Widisz, wuj Paweł jest wyższy od wuja Gustawa.*

— *No, tak, ale wuj Gustaw jest wygodniejszy od wuja Pawła.*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. stroną 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.